

ISSN 1425-5383

Nr 5

2008
Maj

Refleksje

Zachodniopomorski

Miesięcznik Oświatowy

ukazuje się od 1991 roku

EDUKACJA ELEMENTARNA A SUKCES UCZNI





Edukacja elementarna stanowi propedeutyczny szczebel kształcenia, który może mieć decydujący wpływ na rozwój wrodzonych uzdolnień i talentów ucznia, na proces kształtowania predyspozycji

intelektualnych oraz na budowanie wizerunku oświaty w oczach bardzo młodego jeszcze człowieka. Winna ona być zatem łańcuchem ściśle ze sobą powiązanych i nieustannie indywidualizowanych oddziaływań pedagogicznych, jednoznacznie wspierających rozwój dziecka od momentu jego przybycia do placówki przedszkolnej, które niebawem stanie się obowiązkowe już w wieku pięciu lat, do wstępnego etapu edukacji szkolnej, jakim jest kształcenie zintegrowane. Edukacja powinna zatem wspomagać rozwój dziecka w przyjaznych i bezpiecznych dla niego warunkach, kreując jednocześnie solidną podstawę dla procesu przekazywania wiedzy i działalności wychowawczej.

Moim zdaniem, najistotniejsze jest, by w tym okresie nauczyciel koncentrował swą pracę na tych obszarach edukacji, które zapewnią efektywne kształtowanie kompetencji uznawanych za podstawowe dla dalszych etapów kształcenia szkolnego i by czynił to skutecznie, dzięki trafnie dobranym metodom uwzględniającym wiedzę z zakresu psychologii rozwojowej. Z pewnością przyczyni się to do zagwarantowania uczniom równych szans edukacyjnych, będących podstawą osiągnięcia sukcesu.

Urszula Pańska

dyrektor CDiDN w Szczecinie



Wydawca: Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie, Kuratorium Oświaty w Szczecinie.
Redaktor naczelna: Katarzyna Krysztofiak. *Z-ca red. naczelnej:* Karolina Pietruczuk-Rapkiewicz. *Sekretarz redakcji:* Katarzyna Kryszczuk-Mańkowska.
Kolegium redakcyjne: Urszula Pańska, Gabriela Helińska, Mirosława Piaskowska-Majzel, Regina Czeaka.
Korekta: Anna Malinowska. *Opracowanie graficzne, techniczne, skład:* Radosław Józwiak. *Druk:* CDiDN.
Redakcja: 71-421 Szczecin, al. Wyzwolenia 105, tel. (91) 422-52-21 w. 134, e-mail: refleksje@cdidn.edu.pl, informacja@kuratorium.szczecin.pl; www.cdidn.edu.pl.
Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Nie zwraca tekstów niezamówionych.

Spis treści

AKTUALNOŚCI 4

WYWIAD 6

<i>Katarzyna Krysztofiak</i> Polskie sześciolatki chcą się uczyć. Rozmowa z dr Aldoną Kopik z Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach, koordynatorką badań projektu „Dziecko sześciolatnie u progu nauki szkolnej”, redaktorką raportu „Sześciolatki w Polsce. Diagnoza badanych sfer rozwoju”	6
--	---

REFLEKSJE OŚWIATOWE 8

<i>Katarzyna Kryszczuk-Mańkowska</i> Szkoła przyjaźnie wymagająca	8
<i>Katarzyna Krysztofiak</i> Wcześniej do szkoły	10
<i>Urszula Pańka</i> Doskonalenie systemu doskonalenia	11
<i>Ewa Mrówka, Maria Twardowska</i> Językowe zabawy w przedszkolu	12
<i>Halina Zoń-Rybicka</i> Glottodydaktyka – efektywna i skuteczna	14
<i>Leonarda Rożek</i> Edukacja przedszkolna – możliwości i ograniczenia	15
<i>Joanna Sikorska</i> Zabawa mnożeniem z tablicą Akaniesznikowa	17
<i>Małgorzata Czerwonka, Anna Ptak, Eugenia Załużna</i> Elementy oceniania kształtującego w szkole	18
<i>Ewa Radanowicz</i> Szkoła z klimatem	20
<i>Beata Birnbach</i> Przyspieszane nauczanie	22
<i>Małgorzata Kietzman</i> Edukacja wczesnoszkolna a sukces dziecka	23
<i>Małgorzata Machałek, Anna Kapuścińska, Mirosława Piaskowska-Majzel</i> Humanistyka jako zjawisko offowe	25
<i>Agnieszka Gruszczyńska</i> Na szlaku wiedzy. Rozmowa z laureatem „Wolszczana 2008”	26
<i>Mirosław Krężel</i> Ewaluacja działań wychowawczych i profilaktycznych w szkole/placówce oświatowej (VI). Gromadzenie i analiza danych ewaluacyjnych	28

WARTO PRZECZYTAĆ 30

PRAWO 32

W CDiDN-ie 33

Konkursy przedmiotowe	33
Młodzi informatycy po raz piąty w IV LO	33

ROZMAITOŚCI 34

Poczytać o wychowaniu	34
Obywatele Europy	34

Polskie sześciolatki są wspaniałe, radosne i niewątpliwie aktywne poznawczo; chcą się uczyć i są gotowe do rozpoczęcia nauki. Myślę, że przeciętny polski sześciolatek nie różni się od przeciętnego sześciolatka z innego europejskiego kraju. Tak naprawdę, to każde dziecko jest inne, jest niepowtarzalne i rozwija się według własnego tempa i rytmu. Istnieją pomiędzy dziećmi znaczne różnice indywidualne, co powoduje, że jedne mogą wkraczać w poszczególne stadia wcześniej, a inne później. Przyczyny tych różnic tkwić mogą zarówno w warunkach środowiskowo-wychowawczych (stymulujących lub hamujących rozwój), jak i w indywidualnych właściwościach dziecka. Takie porównania są trudne, bo nie chodzi o różnice między dziećmi, ale o to, jakie wymagania się przed nimi stawia.

Polskie sześciolatki chcą się uczyć (str. 6)

Przeprowadzane na terenie całego kraju debaty o edukacji stanowią wyjątkową konsultację społeczną, gdyż zainteresowane osoby są nie tylko pytane TAK czy NIE?, lecz przede wszystkim JAK? Możliwość zabrania głosu przez całe środowisko w tak ważnej kwestii, jaką jest system polskiej oświaty, daje szansę na stworzenie dokumentu nie tylko najwyższej jakości w zakresie merytorycznym, ale również akceptowanego przez ciało wykonawcze – czyli dyrektorów, nauczycieli, nadzór pedagogiczny, samorządowców, rodziców.

Szkoła przyjaźnie wymagająca (str. 8)

Przez pokolenia powielany stereotyp szczęśliwego dzieciństwa, w którym dziecko bawi się lalkami i klockami, biega umorusane po podwórku, słucha bezwarunkowo tego, co mówią dorośli, jest przedmiotem, a nie podmiotem działań pedagogicznych dawno się zdezaktualizował. Stawianie poznawania świata poprzez edukację w opozycji do dziecięcego szczęścia jest zwyczajnie nieporozumieniem, żeby nie powiedzieć bzdurą. Na żadnym etapie życia człowiek nie ma takiej pasji poznawczej, jak w dzieciństwie...

Wcześniej szkoły (str. 10)

Nauczyciele często uważają, że ich głównym celem jest nauczyć wszystkich wszystkiego. Chociaż w konspektach umieszczają cele operacyjne, nie informują o tym ucznia, bo sądzą, że to na nich spoczywa cały ciężar nauczania i to oni powinni ocenić, czy założony cel został osiągnięty. Doświadczenie pedagogiczne może zweryfikować takie podejście, a ocenianie kształtujące pokazać, że odpowiedzialność za nauczanie leży też (a może przede wszystkim) po stronie uczniów.

Elementy oceniania kształtującego w szkole (str. 18)

DLA NAJZDOLNIEJSZYCH

Wraz ze zbliżającym się końcem roku szkolnego przychodzi czas na podsumowanie osiągnięć edukacyjnych. Na uczniów, którzy intensywnie pracowali i osiągnęli wymierne sukcesy, z pewnością czekają w szkołach nagrody. Ale przywilej nagradzania uzdolnionych uczniów ma dzisiaj nie tylko szkoła. Tym najlepszym przyznawane są także stypendia Ministra Edukacji Narodowej oraz Prezesa Rady Ministrów promujące zarówno kierunkowe osiągnięcia młodzieży (olimpiady, konkursy, turnieje), jak i jej wszechstronny rozwój (najwyższa średnia w szkole).

Warto również zwrócić uwagę na inne, mniej znane instytucje czy fundacje, które zajmują się wspieraniem w różnych formach uczniów zdolnych. Jedną z nich jest Krajowy Fundusz na rzecz Dzieci, realizujący od 1983 roku program pomocy wybitnie zdolnym. Fundusz oferuje dzieciom i młodzieży dofinansowanie realizacji wybranych przedsięwzięć wspomagających ich rozwój. Na przykład stypendystom:

- o *uzdolnieniach poznawczych i technicznych* proponowane są specjalistyczne warsztaty i staże badawcze, obozy ogólnorozwojowe i naukowe, obozy językowe, konsultacje na uczelniach;
- o *uzdolnieniach muzycznych* – warsztaty muzyczne, koncerty, dofinansowanie udziału w kursach i konkursach muzycznych, dofinansowanie zakupu instrumentów;
- o *uzdolnieniach baletowych* – koncerty, dofinansowanie udziału w kursach i konkursach zagranicznych, obozy językowe;
- o *uzdolnieniach plastycznych* – warsztaty plastyczne, wystawy, konsultacje, obozy językowe.

W bieżącym roku szkolnym ze wsparcia programu skorzystało 583 uczniów z całego kraju.

Od 12 lat, z inicjatywy Jolanty i Aleksandra Kwaśniewskich, z powodzeniem działa Fundusz Pomocy Młodym Talentom imienia ich założycieli, który został powołany przy Fundacji Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie bez barier”. Od początku istnienia Funduszu zostało przyznanych 470 stypendiów na łączną kwotę 1 295 500 złotych. Ufundowano również nagrody rzeczowe w postaci pięciu komputerów i pięciorga skrzypiec. Stypendiści są rekrutowani spo-

śród uczniów w wieku od 10 do 17 lat. Wśród nagrodzonych często znajdują się uczniowie niepełnosprawni, mieszkający na wsiach i w małych miastach, którzy z powodów finansowych mają utrudnione rozwijanie talentów. Pomoc udzielana jest w formie rzeczowej (pomoc dydaktyczne), finansowej (dotacja celowa), lub rzeczowej i finansowej jednocześnie. Wśród tegorocznych stypendystów FPMT znaleźli się uczniowie utalentowani artystycznie, sportowo, aktorsko, naukowo, literacko. Są wśród nich także zwycięzcy różnego rodzaju konkursów i olimpiad.

Cenną inicjatywą stypendialną może się poszczycić Bank Zachodni WBK. W ramach działań podejmowanych pod hasłem programu pomocy dzieciom „Bank Dziecięcych Uśmiechów” (program działalności charytatywnej) wspiera osoby zdolne poprzez swój Program Stypendialny (czwarta edycja). Pomoc finansowa przeznaczona jest dla utalentowanych uczniów i kierowana do dwóch grup wiekowych: dzieci w wieku 10–16 lat i młodzieży w wieku 16–18 lat pochodzących z rodzin ubogich. Stypendiści mogą uzyskać pomoc materialną w formie zabezpieczenia socjalnego (przez 10 miesięcy – od września do czerwca) na pokrycie stałych wydatków związanych z rozwojem talentu (dodatkowe lekcje, treningi, obozy sportowe, naukowe) lub w postaci jednorazowego świadczenia pieniężnego (zakup pomocy naukowych, zestawu plastycznego, instrumentu muzycznego, sprzętu sportowego).

Lista programów stypendialnych została zamieszczona na stronie internetowej Kuratorium Oświaty w Szczecinie wraz z terminami składania wniosków oraz adresami fundacji. opr. mm

PRAKTYKI W NIEMCZECH

Zachodniopomorski Urząd Wojewódzki w Szczecinie już od trzynastu lat prowadzi współpracę z Mecklenburgią Pomorzem Przednim, Brandenburgią oraz z organizacją Jugendwerk Aufbau Ost e.V. z Berlina. Współpracy tej patronuje ze strony niemieckiej Ministerstwo Środowiska Kraju Związkowego Mecklenburgia Pomorze Przednie oraz Ministerstwo Rozwoju Wsi, Środowiska i Ochrony Konsumentów Kraju Związkowego Brandenburgia. Dzięki wieloletnim kontaktom każdego roku

grupa młodzieży z województwa zachodniopomorskiego odbywa praktyki na terenie Niemiec w ramach projektu wymiany młodzieży pod nazwą Dobrowolny Rok Ekologiczny. Polscy uczestnicy podczas rocznego pobytu w Niemczech mają zagwarantowane następujące świadczenia: ubezpieczenie, zakwaterowanie, miesięczny ekwiwalent na wyżywienie i kieszonkowe, 26 dni urlopu.

W najbliższym roku szkolnym praktyki organizowane na terenie Mecklenburgii oraz Brandenburgii będą trwać od 1 września 2008 r. do 31 sierpnia 2009 r. Aby wziąć udział w praktykach, kandydat musi spełniać następujące warunki:

- wiek od 18 do 25 lat,
- obywatelstwo polskie,
- zameldowanie na terenie województwa zachodniopomorskiego,
- gotowość uczestniczenia w 8-godzinnym dniu praktyk,
- umiejętność komunikowania się w języku niemieckim.

Osoby zainteresowane uczestnictwem w rocznych praktykach (mile widziana młodzież działająca na rzecz ochrony środowiska i edukacji ekologicznej) proszone są o zgłaszanie swoich ofert zawierających:

- list motywacyjny (w języku polskim i niemieckim),
- życiorys w formie tabelarycznego CV (w języku polskim i niemieckim),
- kopię świadectwa szkolnego lub dyplomu ukończenia studiów (ewentualnie zaświadczenie o kontynuowaniu nauki),
- zdjęcie legitymacyjne,
- dokładny adres do korespondencji oraz numer telefonu,
- oświadczenie o stanie zdrowia,
- oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych.

Eliminacje do udziału w praktykach przebiegać będą w dwóch etapach:

- I etap – weryfikacja złożonych dokumentów,
- II etap – rozmowa kwalifikacyjna.

Informacje udzielane są pod nr tel. 091 430-35-31. Zgłoszenia, z dopiskiem „Dobrowolny Rok Ekologiczny”, można nadsyłać do 31 lipca 2008 r. (data stempła pocztowego) na adres: Wydział Środowiska i Rolnictwa, Zachodniopomorski Urząd Wojewódzki w Szczecinie, ul. Wały Chrobrego 4, 70-502 Szczecin.

opr. kpr

KLUCZ MATURALNY

Na stronie Ministerstwa Edukacji Narodowej pojawił się oficjalny komunikat w sprawie apelu polskich naukowców, skierowanego do resortu na początku maja. Pracownicy uczelni wyższych wnioskuje w nim o zmianę systemu oceniania matur z języka polskiego. Pod apelem w sprawie zmiany klucza podpisała się również była wiceminister edukacji Irena Dzierzgowska, która była jedną z autorek nowej matury. Pani Dzierzgowska przyznała szczerze, że czuje się winna za złe działanie systemu. – *To nie tak miało wyglądać* – powiedziała „Dziennikowi”.

Ministerstwo Edukacji Narodowej informuje w komunikacie, że z ogromnym zainteresowaniem obserwuje publiczną debatę oscylującą wokół najistotniejszych kwestii polskiej edukacji. Pokrzepiający jest fakt, że tematyka oświatowa jest poruszana w licznych mediach. Przedstawiciele resortu dodają, że debata ta doskonale wpisuje się w cykl działań Ministerstwa zmierzających do podniesienia jakości nauczania w polskich szkołach.

Maj to czas, w którym uwaga opinii publicznej skupiona jest na egzaminie dojrzałości i postawach zdających go maturzystów; sprzyja to, jak donosi MEN, rozmowom na temat systemu egzaminacyjnego, którego dotyczy list otwarty skierowany do Ministra Edukacji Narodowej, podpisany przez grupę czołowych polskich humanistów. List ten zapoczątkował serię publikacji prasowych i relacji pojawiających się w mediach elektronicznych. Treść samego listu jest w pełni zbieżna, jak twierdzi przedstawiciel MEN, ze zmianami planowanymi przez ministerstwo. Polska szkoła ma bowiem uczyć myśleć i działać samodzielnie.

Proces edukacji wiąże się jednak nierozdzielnie z koniecznością weryfikacji osiągnięć ucznia. Tu zaś głównym problemem jest zagadnienie dotyczące oceny sprawiedliwej. *Jak sprawić, by dwaj uczniowie, którzy napisali mniej więcej to samo, otrzymali w dwóch różnych zakładkach Polski podobne oceny?* – pyta MEN. – *Jasne jest, że krytykowany obecnie system oceniania prac pisemnych z języka polskiego wymaga doskonalenia. MEN wraz z Centralną Komisją Egzaminacyjną, wsłuchując się w głosy uczonych, nauczycieli i publicystów, którym leży na*

sercu dobro polskiej edukacji, pracuje nad nowym i przystającym do współczesności sposobem oceniania wiedzy i umiejętności maturzystów.

CZY UNIEWAŻNIĆ EGZAMIN GIMNAZJALNY

Wątpliwości związane z tematem zadania otwartego na tegorocznym egzaminie gimnazjalnym Ministerstwo rozwiewa następującymi słowami: *Egzamin został przeprowadzony zgodnie z obowiązującym prawem i brak jest podstaw do rozważania jego unieważnienia w całości lub w części.*

W celu poparcia swego stanowiska Ministerstwo powołuje się na zapisy zawarte w standardach egzaminacyjnych i podstawie programowej. Wymagania z zakresu przedmiotów humanistycznych na egzaminie gimnazjalnym obejmują analizę, porównanie, porządkowanie i syntetyzowanie informacji zawartych w tekstach kultury. Z kolei w podstawie programowej z języka polskiego na poziomie gimnazjalnym MEN wskazuje na zestaw tekstów kultury, w którym są ujęte zarówno „Kamienie na szaniec” Aleksandra Kamińskiego, jak i „Szyfrowe pacy” Stefana Żeromskiego.

Pechowi uczniowie, którzy nie udzielili odpowiedzi na pytanie 32. w arkuszu egzaminacyjnym, zostaną objęci indywidualną opieką kuratorów. Chodzi o to, aby uczniowie ci nie ponieśli negatywnych konsekwencji wynikających z faktu, że szkoła nie omówiła dwóch lektur, co by im pozwoliło odpowiedzieć na ostatnie pytanie. Kuratorzy Oświaty będą pilotować sprawy związane z rekrutacją tych uczniów, gdy będą się ubiegać o miejsca w szkołach ponadgimnazjalnych – stwierdził minister Z. Marciniak.

Do egzaminu gimnazjalnego przystąpiło około 500 tys. uczniów. Ministerstwo szacuje, że mniej niż 1 procent spośród egzaminowanych uczyło się w klasach, w których nie omówiono obydwu wymaganych lektur. Obecnie zbierane są szczegółowe informacje dotyczące zaistniałej sytuacji. Po uzyskaniu pełnych danych resort podejmie konieczne działania, mające na celu zapobieżenie dyskwalifikacji w procesie rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych uczniów, których dotyczy kontrowersyjna sprawa.

MEN WOBEC STRAJKU

Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało stosowny komunikat, którego celem jest rekapitulacja obowiązków jednostki oświatowej, jaką jest szkoła, w dniu strajkowej akcji protestacyjnej przeprowadzanej z udziałem nauczycieli.

W związku z zapowiedzianym na 27 maja br. strajkiem nauczycieli przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty obowiązkiem dyrektora szkoły lub placówki jest zapewnienie bezpieczeństwa i opieki uczniom na terenie szkoły. Natomiast zgodnie z art. 5 ust. 7 pkt 1 ww. ustawy jednym z podstawowych zadań organu prowadzącego szkołę lub placówkę jest zapewnienie warunków działania szkoły lub placówki, w tym bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki uczniom na terenie szkoły – upomina minister Katarzyna Hall. Szefowa resortu zwraca również uwagę na fakt, że dzień 27 maja dla niektórych maturzystów będzie czasem, w którym przyjdzie im podejść do ustnej części egzaminu dojrzałości. Pani minister podkreśla, jak ważnym wydarzeniem dla młodego człowieka jest matura, dlatego zwraca się do dyrektorów szkół z prośbą o dołożenie wszelkich starań gwarantujących, że egzamin przebiegnie bez zakłóceń. *Jednocześnie informuję, że dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej przedłużył do 3 czerwca br. czas, w którym możliwe jest organizowanie w szkołach części ustnej egzaminu maturalnego. Proszę zatem dyrektorów szkół, by w sytuacji zagrożenia organizacji egzaminu ustalili inny termin i niezwłocznie poinformowali o tej zmianie zdających oraz właściwą okręgową komisję egzaminacyjną* – konstatuje swoją wypowiedź.

ZMIANY W CKE

Marek Legutko, p.o. dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, 17 maja – po rozmowie z minister Hall na temat oceny pracy CKE – złożył rezygnację ze stanowiska. Do momentu rozstrzygnięcia konkursu obowiązki będzie pełnił dotychczasowy zastępca dyrektora, Maria Magdziarz. Zapewnia ona, że wszelkie wątpliwości związane z nieprecyzyjnie sformułowanymi zadaniami maturalnymi będą rozstrzygane na korzyść abiturientów. opr. ag

Polskie sześciolatki chcą się uczyć

z dr Aldoną Kopik z Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach, koordynatorką badań projektu „Dziecko sześciolatnie u progu nauki szkolnej”, redaktorką raportu „Sześciolatki w Polsce. Diagnoza badanych sfer rozwoju” rozmawia Katarzyna Krysztofiak

Badania przeprowadzone przez kierowany przez Panią zespół dały odpowiedź na wiele ważnych pytań stawianych ostatnio środowisku oświatowemu. Co było bezpośrednią przyczyną opracowania takiego szczegółowego raportu?

Raport „Sześciolatki w Polsce. Diagnoza badanych sfer rozwoju” powstał w wyniku realizacji projektu „Dziecko sześciolatnie u progu nauki szkolnej”. Projekt ten był odpowiedzią na ogłoszony w 2005 roku przez ówczesne Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu konkurs o dofinansowanie realizacji projektu „Badanie stopnia przygotowania sześciolatek do nauki szkolnej”, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich 2004–2006 r. Instytucja wdrażająca określiła, że celem projektu jest poznanie aktualnego stopnia przygotowania dzieci w wieku 6 lat do podjęcia edukacji szkolnej, zdiagnozowanie problemów, wskazanie ich przyczyn oraz opracowanie wniosków, na których będzie można opierać założenia polityki edukacyjnej w obszarze wychowania przedszkolnego.

W dokumentacji konkursowej zostały ustalone wymagania czasowe i przestrzenne. Określono, że badania będą realizowane na obszarze całego kraju, przy uwzględnieniu wszystkich czynników różnicujących na płaszczyźnie geograficznej; obejmą dzieci z obszarów wiejskich i z małych miast, a minimalna liczebność próby dzieci wyniesie 60 tys.

Projekt badawczy „Dziecko sześciolatnie u progu nauki szkolnej”, realizowany przez 20 miesięcy, został zakończony w maju 2007 roku. Był on finan-

sowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Prezentowane w raporcie wyniki dotyczą różnych sfer rozwoju dziecka (fizycznego, motorycznego, umysłowego, społecznego, emocjonalnego i zdrowia) oraz podstawowych aspektów warunków środowiskowych i wychowawczych, które determinują rozwój dziecka. Badania dają możliwość porównania wyników w trzech układach: typ placówki: przedszkole – szkoła; środowisko lokalne: miasto – wieś; płeć: chłopcy – dziewczęta. W 16 tomach raportów wojewódzkich zostały zaprezentowane szczegółowe wyniki badań dzieci w każdym województwie. Dane opublikowane w raportach nie wyczerpują jednak tematu badawczego. W pozyskanej bazie jest jeszcze wiele cennych informacji, które wciąż są analizowane i będą publikowane w przyszłości.

Proponowana przez MEN reforma oświaty zakłada obniżenie wieku szkolnego. Czy w świetle przeprowadzonych badań taka decyzja jest uzasadniona?

W Polsce od lat jest rozważana możliwość obniżenia wieku obowiązku szkolnego. Wieloletnie dyskusje nad usytuowaniem dzieci sześciolatków w polskim systemie oświaty wydają się dobiegać końca. Obniżenie wieku rozpoczęcia obowiązkowej nauki może być korzystne nie tylko dla rozwoju indywidualnego człowieka, ale i społeczeństwa. Daje szansę na wykorzystanie ogromnego potencjału dzieciństwa.

Badania wykazały, że polskie sześciolatki mają duże możliwości i mogą iść do szkoły, ale szkoła ta musi być dobrze przygotowana i bezpieczna dla małego dziecka. Decyzja o obniżeniu

obowiązku szkolnego musi być przeanalizowana na tle możliwych rozwiązań, z określeniem warunków, jakie powinna spełniać szkoła, aby mogły do niej uczęszczać dzieci sześciolatnie.

Programy szkolne również muszą być dostosowane do możliwości dzieci sześciolatków. Podjęcie decyzji o obniżeniu wieku rozpoczynania nauki szkolnej wiąże się z dużymi nakładami finansowymi na przygotowanie szkół i nauczycieli. Potrzebny jest też czas.

Sprawą ogromnej wagi jest również rozwiązanie problemu upowszechnienia przedszkoli. Edukacja przedszkolna stanowi pomost między domem rodzinnym, a instytucją szkoły. Istotnym jej zadaniem jest wprowadzenie dziecka w życie społeczne, kształtowanie umiejętności współżycia i współdziałania w grupie oraz wprowadzenie w świat wiedzy poprzez zabawę. Wzajemne powiązanie edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej sprzyja rozwojowi dzieci i niweluje szkolny próg.

Jakie są aspiracje rodziców w stosunku do edukacji swoich dzieci?

Rodzina, oprócz funkcji prokreacyjnej oraz zapewniającej biologiczny rozwój człowieka, odgrywa też funkcję socjalizacyjną, kulturową. Wywiera znaczący wpływ na całe życie człowieka. Kontekst rozwoju badanych dzieci tworzą pragnienia rodziców, by ich dzieci uzyskały lepszą pozycję społeczną. Jak wynika z analiz prowadzonych przez Barbarę Walasek-Jarosz, koordynatorkę modułu „Rodzic”, aż 79–88% rodziców badanych dzieci ma wobec nich wysokie aspiracje. Deklarowane przez rodziców oczekiwania są różnicowane przez środowisko zamieszkania, typ placówki, do jakiej uczęszcza dziecko (przedszkole, szkoła) oraz płeć dziecka. Wyższe aspiracje mają wobec dzieci rodzice z miasta, a niższe rodzice dzieci ze wsi. Dla dziewcząt rodzice częściej wybierają szkoły wyższe, dla chłopców wykształcenie zawodowe.

Analiza opinii na temat znaczenia przygotowania dzieci do nauki szkolnej pozwala na stwierdzenie, że rodzice badanych dzieci uznają, że przygotowanie dziecka do nauki ma wpływ na jego dalsze sukcesy szkolne. Zgadniają się co do potrzeby obowiązkowego przygotowywania sześciolatek do nauki. Natomiast na obniżenie wieku przygotowywania dzieci do nauki szkolnej w większości się nie zgadzają.

Czy polskie szkoły są właściwie przygotowane do pracy z najmłodszymi uczniami?

I to jest właśnie podstawowy problem. Mówiąc o gotowości szkolnej dzieci, nie można pominąć problemu gotowości instytucjonalnej. Dojrzałość instytucjonalna jest gwarancją ciągłości oddziaływań edukacyjnych, a jej podstawą jest baza osobowo-materiałowa placówek. Badania w ramach projektu wykazały, że istnieje duże zróżnicowanie bazy placówek wychowania i edukacji dzieci sześciolatków ze względu na środowisko lokalne i typ placówki.

Polskie szkoły nie są dobrze przygotowane na przyjęcie dzieci sześciolatków. Szkoła musi przede wszystkim zapewnić dzieciom bezpieczeństwo i opiekę oraz stworzyć warunki do pracy, zabawy, nauki, wypoczynku i indywidualnego rozwoju. Projekt „Szkoła przyjaźnie wymagająca” jest interesujący, ale niewątpliwie wymaga ogromnych zmian, a w związku z tym czasu i dużych nakładów finansowych. W szkołach brakuje przestronnych, dobrze wyposażonych sal do zajęć. Klasy są zbyt liczne. Brakuje przystosowanych dla dzieci miejsc zabaw i wypoczynku, stolików, toalet itp. Świetlice szkolne są przepełnione i przeciążone. Szkoła nie jest przyjazna.

Rodzice obawiają się zmian, bo pójście dziecka do szkoły to również dodatkowe obciążenia dla nich (zmianowość pracy szkół, konieczność zapewnienia dziecku opieki przed lub po zajęciach, codzienne odrabianie lekcji itp.).

Jakie są polskie sześciolatki? Czy różnią się, idąc do szkoły, od dzieci z innych krajów?

Polskie sześciolatki są wspaniałe, radosne i niewątpliwie aktywne poznawczo; chcą się uczyć i są gotowe do rozpoczęcia nauki. Myślę, że przeciętny polski sześciolatek nie różni się od przeciętnego sześciolatka z innego europejskiego kraju. Tak naprawdę, to każde dziecko jest inne, jest niepowtarzalne i rozwija się według własnego tempa i rytmu. Istnieją pomiędzy dziećmi znaczne różnice indywidualne, co powoduje, że jedne mogą wkraczać w poszczególne stadia wcześniej, a inne później. Przyczyny tych różnic tkwią mogą zarówno w warunkach środowiskowo-wychowawczych (stymulujących lub hamujących rozwój), jak i w indywidualnych właściwościach dziecka. Takie porównania są

trudne, bo nie chodzi o różnice między dziećmi, ale o to, jakie wymagania się przed nimi stawia. Problemem najwyższej wagi jest właściwe dostosowanie nauki szkolnej do rzeczywistych możliwości uczniów. Moim zdaniem, pełna ocena przygotowania dziecka do rozpoczęcia nauki szkolnej, jako funkcja diagnozy medycznej, psychologicznej i pedagogicznej, powinna stanowić wyznacznik wszelkich działań. Edukacja małego dziecka powinna być oparta na zaproponowanym przez Schaeffera modelu wzajemności. Istotą tego modelu jest założenie, że rozwój dziecka stanowi wspólne przedsięwzięcie dorosłego i dziecka. Prof. Anna Brzezińska podkreśla, że współpraca i dialog, wzajemna wymiana wiedzy i doświadczeń, wzajemne uczenie się od siebie i korzystanie ze swych kompetencji daje dopiero pozytywne efekty.

Wyrównywanie szans edukacyjnych jest jednym z podstawowych zadań stawianych przed środowiskiem oświatowym. Jakie różnice wynikają z uwagi na miejsce zamieszkania i status społeczny rodziców?

Zagadnienie wyrównywania szans edukacyjnych jest dziś jednym z ważniejszych problemów społecznych i edukacyjnych. Problem ten nie jest nowy. Powrócił on po latach i stał się znowu priorytetem działań oświatowych. Prowadzone w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku pod kierunkiem profesor Barbary Wilgockiej-Okoń badania dojrzałości szkolnej wykazały istotne różnice w przygotowaniu do szkoły dzieci miejskich i wiejskich. Z kolei te przeprowadzone przez nasz zespół wykazały występowanie różnic we wszystkich porównywanych sferach i kategoriach.

Analizy badań potwierdziły zakładany wyższy poziom dojrzałości dzieci kończących edukację przedszkolną (I sekwencja) niż dzieci rozpoczynających roczne przygotowanie (II sekwencja). W badaniach II sekwencji zaobserwowano istotne różnice pomiędzy chłopcami i dziewczętami, dziećmi wiejskimi i miejskimi oraz między dziećmi uczęszczającymi do szkół i przedszkoli. W I sekwencji różnice były niewielkie. Można sądzić, że roczne oddziaływanie wychowawcze przedszkola sprzyja wyrównywaniu szans dzieci. Lepsze wyniki uzyskały dziewczynki, dzieci z miasta i dzieci uczęszczające do przedszkoli.

Problem wyrównywania szans dotyczy obecnie przede wszystkim dzieci ze środowisk wiejskich i z małych miasteczek, gdzie brak jest powszechnego dostępu do przedszkoli, oraz dzieci ze środowisk defaworyzowanych (bezrobocie rodziców, ubóstwo itp.).

Czy pomiędzy poszczególnymi regionami naszego kraju istnieją zasadnicze różnice w gotowości szkolnej sześciolatków?

Takie zróżnicowanie jest obserwowane. Nie tworzyliśmy jednak rankingu województw, pokazaliśmy wyniki reprezentatywnej próby dzieci sześciolatków w województwie. Dla każdego województwa przygotowany został odrębny raport, w którym zaprezentowane zostały wyniki badań dzieci z tego województwa w porównaniu do wyników dzieci próby ogólnopolskiej, we wszystkich badanych sferach rozwoju. Są województwa, w których dzieci uzyskały wyższe wyniki niż dzieci w próbie ogólnopolskiej, i takie, gdzie wyniki są niższe. W pewnych kategoriach dzieci z danego województwa wypadają zdecydowanie lepiej, a w innych słabiej. Wpływa na to wiele różnorodnych czynników związanych z historią, kulturą i gospodarką danego regionu. Ale to wymagałoby szerszych analiz.

Zmienia się struktura wykształcenia w Polsce. Jak Pani sądzi, kiedy stanemy się społeczeństwem ludzi dobrze i harmonijnie wykształconych?

Struktura wykształcenia w Polsce rzeczywiście się zmienia. Rośnie liczba osób posiadających wykształcenie wyższe, maleje liczba osób z wykształceniem podstawowym. Podnosi się także ranga zdobytego wykształcenia; społeczeństwo ma coraz wyższe aspiracje. Niestety, jako społeczeństwo jesteśmy też coraz bardziej zróżnicowani. Różnice dotyczą zarówno dostępności kształcenia, jak i jego jakości.

Myślę, że konieczne są zmiany w całym systemie oświaty ze względu na to, że polityka naszego państwa jest nastawiona na gospodarkę konkurencyjną poprzez innowacyjność. Współczesna szkoła musi raczej przygotować do uczenia się przez całe życie i zdobywania nowych umiejętności oraz powinna kształtować kompetencje kluczowe. ■

Wyniki badań (raport ogólnopolski i raporty wojewódzkie) są dostępne na stronie internetowej www.6latki.com.

Szkoła przyjaźnie wymagająca

Katarzyna Kryszczuk-Mańkowska

Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie

Przeprowadzane na terenie całego kraju debaty o edukacji stanowią wyjątkową konsultację społeczną, gdyż zainteresowane osoby są nie tylko pytane TAK czy NIE?, lecz przede wszystkim JAK? Możliwość zabrania głosu przez całe środowisko w tak ważnej kwestii, jaką jest system polskiej oświaty, daje szansę na stworzenie dokumentu nie tylko najwyższej jakości w zakresie merytorycznym, ale również akceptowanego przez ciało wykonawcze – czyli dyrektorów, nauczycieli, nadzór pedagogiczny, samorządowców, rodziców.

28 kwietnia br. odbyła się w Szczecinie siódma z szesnastu zaplanowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej debat o edukacji, organizowanych we wszystkich województwach. Celem debaty było zapoznanie lokalnego środowiska oświatowego z głównymi założeniami projektowanej reformy programowej, której priorytetami są podniesienie jakości kształcenia oraz obniżenie wieku szkolnego. W założeniu organizatorów spotkania zaproszeni goście nie mieli pełnić jedynie roli biernych słuchaczy. Po prezentacji reformy programowej przedstawionej przez Minister Edukacji Narodowej Katarzynę Hall uczestnicy wzięli udział w dyskusjach panelowych. Wnioski z nich mają mieć istotny wpływ na kształt nowego systemu edukacji. Intencją ministerstwa jest bowiem opracowanie zmian programowych w oparciu o szeroką debatę społeczną.

Opis planowanych zmian organizacyjnych oraz projekty podstawy programowej kształcenia ogólnego dla przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i szkół pogimnazjalnych zostały również zamieszczone jako dokumenty do pobrania (na dzień 28 kwietnia br. – ponad 130 tysięcy pobrań) na stronie www.reformaprogramowa.men.gov.pl.

Do 15 maja można się było podzielić swoją opinią na temat dokumentu z autorami projektów, wypełniając ankietę na stronie internetowej MEN-u. Wszystkie zebrane tą drogą uwagi są na bieżąco szczegółowo analizowane przez zespoły autorskie. Zakończenie prac nad

Reforma jest odpowiedzią na rosnące aspiracje młodych Polaków. Uczniowie coraz częściej wybierają bowiem szkoły średnie, które kończą się maturą, aby potem móc kontynuować naukę na studiach (jeszcze przed dwudziestoma laty tylko niewiele ponad 20% młodzieży chciało uczyć się w liceum; obecnie ponad 80%).

udoskonalonym projektem podstawy programowej planuje się na koniec czerwca.

Prace nad reformą programową, jak podkreśliła minister Hall, idą w kierunku stworzenia szkoły *przyjaźnie wymagającej*, a więc bardziej przyjaznej dla uczniów i rodziców, zapewniającej wszystkim dzieciom równe szanse i równy dostęp do edukacji, bezpieczeństwa, indywidualne podejście, możliwość rozwoju zainteresowań, ale też jasno i wyraźnie formułującej wymagania. Nowością w stosunku do obecnego

stanu prawnego jest propozycja, aby podstawa programowa pełniła jednocześnie rolę standardów wymagań egzaminacyjnych. W ten sposób w jednym dokumencie zostałyby zdefiniowane zarówno treści kształcenia, jak i standardy wiedzy i umiejętności wymaganych na koniec danego etapu edukacji.

Głównym hasłem przedstawionej koncepcji programowej jest *jakość i zaufanie*. Zaufanie odnosi się szczególnie do nauczycieli obejmujących uczniów po poprzednim etapie edukacyjnym. Muszą oni polegać na jakości pracy swoich poprzedników, a jednocześnie sami tak realizować swoje zadania, aby nauczyciele uczący na etapie następnym mogli być pewni efektów ich pracy.

Reforma ma przede wszystkim sprzyjać jakości kształcenia. Dlatego jednym z jej głównych zadań jest wsparcie słabych stron polskiej edukacji. Eksperci, po wnikliwej analizie egzaminów zewnętrznych oraz różnych badań międzynarodowych, w szczególności badań PISA, za największy problem polskiej szkoły uznali słabe rozwijanie bardziej złożonych umiejętności, przede wszystkim umiejętności samodzielnego myślenia uczniów. Aby to zmienić należy, zdaniem autorów projektu, zindywidualizować nauczanie, a co za tym idzie, dać nauczycielowi czas na indywidualną pracę zarówno z uczniem zdolnym, jak i słabym, dać

czas na rozumowanie, analizę, wnioskowanie. Ma to być możliwe dzięki bardziej racjonalnemu gospodarowaniu nim na trzecim i czwartym etapie kształcenia poprzez złączenie programowe gimnazjum oraz szkoły pogimnazjalnej. Podniesieniu jakości ma również służyć zapewnienie każdemu uczniowi – bez względu na wybór szkoły – solidnej bazy edukacyjnej w zakresie kształcenia ogólnego.

Kolejną ważną kwestią jest nauczanie języków obcych. Planowane jest wprowadzenie konieczności kontynuowania

nauki jednego języka obcego nie tylko przez okres 6 lat szkoły podstawowej, ale również przez 3 lata gimnazjum, z jednoczesnym zapewnieniem nauki w grupach odpowiadających poziomowi zaawansowania. W gimnazjum obowiązkowo ma równolegle wejść drugi język.

wnioskowali o odroczenie posłania dziecka do szkoły. W tym i kilku kolejnych latach reformy data rozpoczęcia nauki w szkole będzie więc elastyczna, czyli bardziej zależna od dokonanej przez rodziców i psychologa oceny dojrzałości szkolnej dziecka niż metryki urodzenia.

nianie edukacji najmłodszych, które stanowi jeden z głównych celów reformy. Obecnie bowiem jesteśmy krajem o bardzo słabo upowszechnionej edukacji przedszkolnej. Na przykład pod względem liczby czterolatek uczęszczających do przedszkola Polska zajmuje ostatnie miejsce wśród krajów unijnych. Jeśli chodzi o pięcioletki, edukacją przedszkolną objętych jest niecałe 60% dzieci w tym wieku – w miastach około 76%, a na wsi niewiele ponad 30%. Ponad 500 polskich gmin w ogóle nie ma na swoim terenie przedszkoli, a jedynie oddziały przedszkolne w szkołach.

Reforma programowa do szkół wejdzie dopiero za rok. Najbliższy rok szkolny będzie przeznaczony na wprowadzanie zmian w prawie, dostosowanie materiałów dydaktycznych, informowanie społeczności szkolnych. Dla dyrektorów i nauczycieli będzie to czas na przemyślenia, jak zgodnie z nowym dokumentem organizować pracę w swoich szkołach. Zmiany programowe będą wdrażane sukcesywnie. W roku szkolnym 2009/2010 planuje się ich wejście tylko do klas pierwszych szkół podstawowych i gimnazjów. Zanim więc reforma dotrze do klas IV szkół podstawowych oraz do szkół pogimnazjalnych (planowany rok – 2012), jest sporo czasu na przygotowanie wizji organizacyjnych szkół i potrzebnych materiałów dydaktycznych. Zakończenie reformy przewidywane jest na rok 2017.

Naszą wizją jest szkoła przyjaźnie wymagająca. Nie jest bowiem sztuką wymagać w sposób nieprzyjazny i nie jest sztuką być bardzo przyjaznym w sposób niewymagający. Dobra opieka, dobre wychowanie i dobra edukacja jest możliwa właśnie w szkole przyjaźnie wymagającej, myślącej o tym, jak pomóc dziecku, jak wspomagać je w jego indywidualnym rozwoju. Mam nadzieję, że polscy nauczyciele i osoby prowadzące szkoły zgadzają się z tą wizją, że bliskie jest im myślenie o tym, aby pomagać dzieciom rozwijać się, aby jak najlepiej były przygotowane do dalszej nauki, do pracy, do życia, aby jak najlepiej mogli rozwijać swoje pasje.

Katarzyna Hall

Ten okres edukacji ma być też czasem na rozwijanie indywidualnych zainteresowań, pasji młodych ludzi. W chwili obecnej szkoły oferują wiele zajęć pozalekcyjnych, i choć bardzo dużo młodzieży uczestniczy w nich, są też tacy, którzy z tej oferty nie korzystają w ogóle. Zadaniem szkół będzie więc przygotowanie takiej oferty zajęć pozalekcyjnych, aby każdy uczeń mógł wybrać z niej coś dla siebie. Obowiązkiem każdego gimnazjalisty będzie dokonanie wyboru nie tylko zajęć dodatkowych rozwijających jego zainteresowania czy dopełniających wiedzę szkolną, ale też sportowych zajęć fakultatywnych z puli oferowanej przez szkołę, w wymiarze przynajmniej dwóch godzin tygodniowo.

Wywołującym jednak najwięcej kontrowersji wyzwaniem, jakie stawia przed sobą reforma, jest obniżenie wieku szkolnego. Priorytetem w tym zakresie będzie zapewnienie najmłodszym uczniom w szkołach opieki w bezpiecznym standardzie przedszkolnym. Ponadto nauczanie początkowe ma być bliższe edukacji przedszkolnej, bardziej zindywidualizowane, połączone z zabawą. We wrześniu 2009 roku do szkół mają pójść nie tylko siedmiolatki, ale również sześciolatki, których rodzice nie będą

Konsekwencją obniżenia wieku szkolnego będzie finansowanie edukacji dzieci sześciolatków w ramach subwencji oświatowej. To z kolei pozwoli samorządom na wykorzystanie uwolnionych środków na zagwarantowanie prawa do edukacji przedszkolnej pięcioletkom. W ten sposób powstanie realna szansa na stopniowe upowszech-

KALENDARZ WDRAŻANIA ZMIAN PROGRAMOWYCH

Rok szkolny	Zreformowane nauczanie w klasach			
2009/2010	I SP	I Gimnazjum		
2010/2011	II SP	II Gimnazjum		
2011/2012	III SP	III Gimnazjum		
2012/2013	IV SP	I L	I T	I ZSZ
2013/2014	V SP	II L	II T	II ZSZ
2014/2015	VI SP	III L	III T	III ZSZ
2015/2016			IV T	I LU
2016/2017				II LU

SP – szkoła podstawowa, L – liceum, T – technikum, ZSZ – zasadnicza szkoła zawodowa, LU – liceum uzupełniające

Wcześniej do szkoły

Katarzyna Krysztofiak

Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie

Przez pokolenia powielany stereotyp szczęśliwego dzieciństwa, w którym dziecko bawi się lalkami i klockami, biega umorusane po podwórku, słucha bezwarunkowo tego, co mówią dorośli, jest przedmiotem, a nie podmiotem działań pedagogicznych, dawno się zdezaktualizował. Stawianie poznawania świata poprzez edukację w opozycji do dziecięcego szczęścia jest zwyczajnie nieporozumieniem, żeby nie powiedzieć, bzdurą. Na żadnym etapie życia człowiek nie ma takiej pasji poznawczej, jak w dzieciństwie...

Proponowane przez minister Katarzynę Hall zmiany w systemie oświaty mają tyłuż zwolenników, co zagorzałych przeciwników. Wydaje się jednak, że pozostawienie edukacji w obecnym modelu organizacyjnym w dłuższej perspektywie spowoduje pogłębienie społecznej przepaści pomiędzy środowiskami wielkomiejskimi a wiejskimi, tymi, mającymi lepszy dostęp do niepublicznej pozalekcyjnej oferty edukacyjnej, a tymi, które są skazane wyłącznie na samodzielną organizację czasu wolnego. Idąc dalej – zamiast stawać się wysoko cywilizowanym społeczeństwem zjednoczonej Europy, będziemy stanowić nadal jedynie zaplecze niewykwalfikowanej siły roboczej.

Dziś mamy jeden z najniższych w UE wskaźników uprzedzszkolnienia dzieci: zaledwie 38% czterolatków chodzi do przedszkoli, a średnia w Europie wynosi ponad 85%. Polskie dzieci rozpoczynają naukę w szkole w wieku siedmiu lat. To znacznie później niż w innych krajach Unii. W większości krajów do szkoły idą sześciolatki, w Holandii i Wielkiej Brytanii dzieci pięcioletnie, a w Irlandii Północnej nawet czterolatki.

Co prawda, badania PISA pokazują pewien progres w wynikach oceny umiejętności polskich szesnastolatków, jednak dobra ocena dotyczy wyłącznie umiejętności rutynowych w czytaniu i rozumowaniu w naukach humanistycznych – kojarzenia i wyszukiwania

informacji, formułowania głównych wniosków. Znacznie gorzej wypadają nasi uczniowie w badaniu bardziej złożonych umiejętności, na przykład formułowania różnych opinii w oparciu o ten sam tekst. Badania umiejętności w naukach przyrodniczych pokazują, że dobrze radzą sobie z wyjaśnianiem zjawisk, czyli z działaniem odnoszącym się do posiadanych wiadomości, a zdecydowanie źle wypadają w zadaniach, w których trzeba dokonać interpretacji, czyli myśleć krytycznie. Polscy szesnastolatkowie potrafią zatem wykorzystać wiadomości do zrozumienia świata, jednak nie umieją rozpoznawać zagadnień naukowych, stawiać hipotez, projektować rozwiązań. To także syndrom naszego systemu edukacji, gdzie większy nacisk kładzie się na „nabijanie głowy” szczegółami, a nie na zadawanie pytań.

Jesteśmy zatem na etapie „niedokończonej reformy”, która zapoczątkowana zmianą 4x3 utknęła na dyskusjach o wprowadzeniu mundurków. Minister Hall i ekipa współpracowników podejmują następny krok propozycją zmian w systemie oświaty. Szkoła ma być „przyjaźnie wymagająca”: ma stwarzać przyjazne warunki dla uczniów i rodziców oraz zapewniać równy start wszystkim dzieciom rozpoczynającym naukę w zreformowanych klasach. Jednym z ważniejszych obszarów działań jest zmiana dotycząca najmłodszych dzieci i rozpoczynania przez nie obowiązkowego

szkolnego oraz zmiana w podstawach programowych wychowania przedszkolnego i edukacji wczesnoszkolnej.

W propozycji ministerstwa pierwszy obowiązkowy etap nauczania dzieci rozpoczynałyby, mając pięć lat. Niezależnie od formuły organizacyjnej placówki powinna być realizowana podstawa programowa, która ma na celu, między innymi, wspomagać dzieci w rozwijaniu wrodzonych uzdolnień oraz kształtować czynności intelektualne potrzebne w dalszej edukacji i sytuacjach codziennych. Obok tego celu pojawiają się jeszcze szczegółowe, które mają być realizowane z uwzględnieniem realnych możliwości dzieci. Propozycja podstawy obejmuje piętnaście zakresów wspomaganie rozwoju, wychowania i kształcenia. Zawierają one działania nauczyciela (kształtowanie, wdrażanie, wspieranie, wychowanie itd.) oraz sprawności i umiejętności dziecka (powinno umieć, przestrzegać reguł, radzić sobie, właściwie zachowywać się itd.). Taka próba precyzyjnego sformułowania obszarów pracy przedszkola pozwoli nauczycielom łatwiej dobrać i doprecyzować metody i warsztat pracy oraz ocenić jej efekty.

Propozycja podstawy programowej kończy się postanowieniami dotyczącymi jej realizacji. Wyznaczają one proporcje zajęć konieczne dla organizacji edukacji i wychowania w przedszkolu. Zalecenia dotyczą między innymi obowiązkowego czasu przebywania dzieci w ogrodzie, w parku lub na łące, organizacji zajęć dydaktycznych i zabawy. Postanowienia wprowadzają zakaz stosowania w przedszkolach zeszytów ćwiczeń na wzór szkolny. Zakaz ten nie dotyczy jednak książeczek do czytania, wycinanek i składanek. W dokumencie zwraca się uwagę na konieczność zachowania ciągłości oddziaływań pedagogicznych – nauczyciele realizujący podstawę programową dla przedszkoli mają obowiązek zapoznania się z podstawą programową dla edukacji wczesnoszkolnej.

Autorom propozycji podstawy programowej nie udało się uniknąć niedociągnięć i nieco zabawnych sformułowań. Na przykład punkt 11.3 mówi, że dziecko powinno „rozumieć, o czym mówi osoba zapowiadająca pogodę w radiu oraz telewizji i stosować się do podawanych informacji”. Tak postawiony wymóg wobec absolwenta przedszkola sugeruje, że powinien w trakcie

zabaw przejść solidny kurs meteorologii i geografii. Zaś „stosowanie się do podawanych informacji” w prognozie pogody jest tyleż niejasne, co niepoważne, bo stosować się można do zaleceń służb ratunkowych w przypadku powodzi, wichury czy innego kataklizmu, a nie do zapowiedzi „pogodynki”. Raczej należałoby uwrażliwiać dzieci na konteksty komunikacyjne – i umowność komunikatów medialnych, a nie na bierny i dosłowny ich odbiór. Dostrzega się też w propozycji podstawy brak doprecyzowania, że niektóre sprawności dotyczą dziecka na określonym etapie rozwoju; bo jak rozumieć zapis, że dziecko powinno „dbać o swoje zdrowie i orientować się w zasadach zdrowego żywienia”, kiedy faktycznie samo nie decyduje o tym, jak się na przykład odżywia i jaki tryb życia prowadzi się w jego rodzinie. Oczywiście, podobne lapsusy w propozycji podstawy, która ma być konsultowana, z pewnością zostaną zauważone, skomentowane, a w przyszłości wyeliminowane.

Propozycję zmian oprotestowują niektóre środowiska nauczycieli i rodziców. Najczęściej pojawia się opinia, że dzieci mają prawo do jak najdłuższego, szczęśliwego dzieciństwa. Oczywiście trudno się z tym nie zgodzić. Jednak przez pokolenia powielany stereotyp szczęśliwego dzieciństwa, w którym dziecko bawi się lalkami i klockami, biega umorusane po podwórku, słucha bezwarunkowo tego, co mówią dorośli, jest przedmiotem, a nie podmiotem działań pedagogicznych dawno się zdezaktualizował. Stawianie poznawania świata poprzez edukację w opozycji do dziecięcego szczęścia jest zwyczajnie nieporozumieniem, żeby nie powiedzieć, bzdurą. Na żadnym etapie życia człowiek nie ma takiej pasji poznawczej, jak w dzieciństwie, a mądrze prowadzona edukacja jest spełnieniem podstawowych potrzeb i źródłem szczęścia. Dziecko traktowane jako partner, a nie bezwolny obiekt działań, ma szansę w przyszłości świadomie uczestniczyć w życiu społecznym: samodzielnie dokonywać wyborów, być krytycznym wobec działań polityków, przeciwstawiać się bezprawiu, dokonywać ocen moralnych. Reforma oświaty, czy następny w niej krok, może stać się etapem przybliżającym naszych obywateli do świadomego uczestnictwa w demokratycznym, otwartym społeczeństwie. ■

Doskonalenie systemu doskonalenia

Urszula Pańska

Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie

Wobec zaproponowanej reformy podstawy programowej placówki doskonalenia nauczycieli z całego kraju stają przed ogromnym wyzwaniem. Są one bowiem zobowiązane do przygotowania bazy szkoleniowej, stanowiącej wsparcie dla pedagogów, którzy już we wrześniu 2009 roku rozpoczną pracę zgodnie z nową podstawą programową.

Istotnym aspektem przeobrażeń, z jakimi przyjdzie się zmierzyć jednostkom doskonalenia, jest sposób zatrudniania kadry merytorycznej. By zapewnić produkt najwyższej jakości, jakim jest baza szkoleniowa, musimy postawić na doskonale wykwalifikowaną kadrę, której efekty pracy będą jednoznacznie weryfikowane. Placówki doskonalenia muszą uzyskać zatem prawo do nieco bardziej elastycznych decyzji personalnych. Proponuję zatrudnianie nauczycieli w oparciu o kontrakty. Dzięki temu zajęcia będą prowadzić osoby najlepiej wykwalifikowane w danej dziedzinie, zatrudnione na mocy umów cywilnoprawnych. Taka elastyczna polityka kadrowa zapewni możliwość zatrudnienia wybitnych specjalistów, o konkretnie wyprofilowanych kompetencjach. W oparciu o kontrakt byłoby także zatrudniani doradcy metodyczni, których praca stanowiłaby kontynuację działań nauczycieli konsultantów.

Działaniem, które sprzyja wspieraniu nauczycieli w pracy w zreformowanej szkole, jest wykreowanie oferty mającej charakter e-learningu. Możliwość ukończenia kursu, szkolenia a nawet studiów podyplomowych bez konieczności fizycznej obecności w sali wykładowej jest propozycją wartą rozważenia. Podstawową zaletą e-learningu jest ruchomy czas pracy i komfort uczestników kursu, szkolenia, gdyż e-learning pozwala doskonalić się we własnym tempie. Należy również poruszyć kwestie finansów – ta forma doskonalenia wy-

maga ogromnego nakładu pracy instytucji, ale jednocześnie mniejszych środków finansowych, także ze strony słuchaczy.

Priorytetową cechą organizacji doskonalenia nauczycieli powinno być dostosowanie oferty do szybko zmieniających się potrzeb środowiska. Tematy szkoleń, szczególnie w perspektywie reformy podstawy programowej, winny być bezwzględnie dostosowane do profilu zmian. Takie pragmatyczne postrzeganie tematyki oferty szkoleniowej musi być wsparte nowatorskimi, efektywnymi i najatrakcyjniejszymi formami przekazu oraz stosownym zapleczem w formie pracowni tematycznych.

Ciekawą koncepcją jest propozycja stworzenia wypożyczalni środków i pomocy dydaktycznych funkcjonującej przy wojewódzkiej placówce doskonalenia, w której nauczyciel po stosownym szkoleniu mógłby wypożyczyć pomoce dydaktyczne. Podniosłoby to atrakcyjność zajęć w szkołach, częściowo odciążając ich budżet.

Ministerstwo Edukacji Narodowej zapowiada, że skieruje do szkół pakiet podręczników, które będą udostępniane bezpłatnie. Jako dyrektor placówki doskonalenia ufam, że analogiczne wydawnictwa zostaną przygotowane i skierowane również do nas.

Tekst ten jest próbą zasygnalizowania szeregu problemów wiążących się z perspektywą konieczności przygotowania przez ośrodki doskonalenia nauczycieli oferty, której celem ma być efektywne wsparcie środowisk oświatowych w realizacji modyfikowanej obecnie podstawy programowej. Główną zasadą przyjętą w wizji programowej jest „jakość i zaufanie”. Ufam, że ta dewiza będzie przyświecać wszystkim jednostkom doskonalącym. ■

Fragment wystąpienia zaprezentowanego podczas Zachodniopomorskiej Debaty o Edukacji

Językowe zabawy w przedszkolu

Ewa Mrówka, Maria Twardowska

Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie

Neurobiolodzy odkryli, że w naszym mózgu istnieją tak zwane okresy krytyczne. Dotyczy to między innymi nauki języków obcych. Prawdopodobnie w okresie obejmującym pięć, sześć pierwszych lat życia dziecko jest najbardziej podatne na przyswojenie umiejętności lingwistycznych. Po nim zdolność opanowania danej funkcji stopniowo maleje, a drastycznie spada w okresie dojrzewania. J. Meisel z Uniwersytetu w Hamburgu uważa, że optymalna faza, w której dzieci najlepiej przyswajają gramatykę i fonologię języka, przypada na okres między trzecim a piątym rokiem życia.

Nauczanie języków obcych i rozwijanie umiejętności posługiwania się nimi należy do ważnych wyzwań edukacji XXI wieku. Istotnym dokumentem dotyczącym edukacji językowej jest *Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie*, w którym wszechstronnie opisano:

- kompetencje niezbędne do komunikacji (lingwistyczne, leksykalne, gramatyczne, semantyczne, ortograficzne);
- wiedzę i umiejętności (praktyczne umiejętności życiowe, zawodowe, społeczne, umiejętność uczenia się, wrażliwość na język);
- sytuacje i obszary komunikacji (prywatna, publiczna, zawodowa, edukacyjna, mowa, pismo, słuchanie).¹

Znajomość języka obcego niesie wiele korzyści: poszerza wiedzę człowieka, wpływa korzystnie na rozwój (szczególnie dzieci), pomaga w znalezieniu dobrej pracy, umożliwia porozumiewanie się w różnych sytuacjach, pozwala na korzystanie z bogatej oferty edukacyjnej za granicą. Umiejętność władania językami stanowi zatem w dzisiejszych czasach podstawowy wymóg w edukacji, a nauka języka obcego obejmuje coraz młodsze dzieci.

Co przemawia za tym, by nauczanie języka obcego wprowadzać już w przedszkolu?

Większość umiejętności możemy opanować niezależnie od wieku. Jednakże małe dzieci charakteryzuje niezwykła łatwość uczenia się, wynikająca z ich olbrzymiej inteligencji. Naukowcy uważają, że u dzieci do piątego roku życia inteligencja jest kilkakrotnie wyższa niż u osób dorosłych. W wieku niemowlęcym powstaje bardzo dużo połączeń neuronalnych, aby w wieku pięciu, sześciu lat osiągnąć maksymalną gęstość. Po szóstym roku życia liczba połączeń neuronalnych ulega zmniejszeniu, gdyż zanikają połączenia zbędne.

Neurobiolodzy odkryli także, że w naszym mózgu istnieją tak zwane okresy krytyczne. Dotyczy to między innymi nauki języków obcych. Prawdopodobnie w okresie obejmującym pięć, sześć pierwszych lat życia dziecko jest najbardziej podatne na przyswojenie umiejętności lingwistycznych. Po nim zdolność opanowania danej funkcji stopniowo maleje, a drastycznie spada w okresie dojrzewania. J. Meisel z Uniwersytetu w Hamburgu uważa, że optymalna faza, w której dzieci najlepiej przyswajają gramatykę i fonologię ję-

zyka, przypada na okres między trzecim a piątym rokiem życia.

W świetle wypowiedzi psychologów i glottodydaktyków można stwierdzić, że wcześniej rozpoczęte nauczanie wykorzystuje naturalne fizyczne i psychiczne predyspozycje dzieci – chęć poznania, aktywność, spontaniczność, wielką ciekawość. Dzieci od trzeciego roku życia nie mają lęku przed powtarzaniem oraz wymawianiem obcych dźwięków, a wręcz przeciwnie, dostarcza im to rozrywki i jest przez nie traktowane jako zabawa. W opinii glottodydaktyków², u dzieci w wieku przedszkolnym istotne jest przede wszystkim wzbudzenie zainteresowania językiem i motywacji do jego nauki. Wnioski z badań nad rozwojem językowym, emocjonalnym, poznawczym, społecznym małych dzieci pozwalają na sformułowanie opinii, że doświadczenie wczesnej konfrontacji z językiem innym niż język domu rodzinnego i najbliższego otoczenia z reguły wpływa bardzo stymulująco na rozwój dziecka.³

Wprowadzenie drugiego języka można łatwo zintegrować z celami dydaktycznymi realizowanymi w każdym przedszkolu, takimi jak: rozwój dziecięcej osobowości, rozwój współdziałania w grupie, rozbudzanie wrażliwości dziecka w kontaktach z przyrodą oraz w działalności plastycznej. Poznawanie języka obcego to także kontakt z inną kulturą, tradycjami, upodobaniami, to kształtowanie postaw rozumnej tolerancji wobec inności. Ważne jednak jest to, by rozbudzić w dziecku potrzebę nauki, a nie zniechęcić do dalszej pracy. Jak zauważa M. Olpińska, „przedszkole dwujęzyczne powinno być zorganizowane tak, aby stworzyć dzieciom możliwie najkorzystniejszą okazję rozwoju wrodzonych zdolności uczenia się. Dziecko powinno być konfrontowane z drugim językiem w naturalnych sytuacjach komunikacyjnych, podobnie jak z językiem ojczystym. Celem głównym nie jest osiągnięcie poziomu kompetencji drugiego języka na poziomie języka porównywalnym z poziomem kompetencji rodowitego użytkownika tego języka, lecz przede wszystkim wspomaganie sprawności intelektualnej dziecka”.⁴ Konieczna jest zatem taka organizacja zajęć, aby miały one jak najbardziej naturalny charakter i pomagały dzieciom w zaakceptowaniu obecności nowego języka.

W nauczaniu języka obcego duże znaczenie ma pamięć, która przez prawie cały okres przedszkolny ma charakter mimowolny. Dopiero około szóstego roku życia zaczynają się pojawiać początki pamięci dowolnej, która umożliwia nabywanie doświadczeń, przecho-

ka dziecka zarówno w języku ojczystym, jak i obcym. Wykorzystanie naturalnych warunków, bezpośredni kontakt z przedmiotem wzmacniają doznania dziecka: zdziwienie, oczarowanie, zainteresowanie pozwala na dłuższą skupić uwagę. Aktywność poznawcza dzieci

Charakterystycznymi cechami procesów poznawczych w wieku przedszkolnym są animizm (ożywianie przedmiotów) i antropomorfizm (nadawanie przedmiotom cech ludzkich). Ze wszystkich form teatralnych teatr lalek zajmuje szczególne miejsce w życiu dziecka. Tworzenie z dziećmi przedstawień, inscenizacji czy form parateatralnych jest doskonałą okazją do ćwiczeń utrwalających, ułatwiających zapamiętywanie i rozumienie. Jest to też doskonała okazja do tworzenia i stosowania wielu rekwizytów, które uatrakcyjnią pracę dzieci.

W kontekście powyższych uwag można przyjąć, że obecność języka obcego w przedszkolu może się stać normą. Należy jednak pamiętać, że w całym procesie nauczania-uczenia się niezwykle ważne jest emocjonalne zaangażowanie dziecka i jego własne pragnienie działania. Musi je wspierać odpowiednia postawa ze strony osób dorosłych, nauczycieli i rodziców. Osoby te nie mogą narzucać właściwych z ich punktu widzenia działań, wbrew rzeczywistym potrzebom i pragnieniom dziecka. Konieczna jest jednak ich pomoc w sytuacjach, kiedy dziecko tej pomocy właśnie od nich oczekuje. Wszelkie podejmowane przez nauczyciela i rodziców działania powinny służyć

Wprowadzenie drugiego języka można łatwo zintegrować z celami dydaktycznymi realizowanymi w każdym przedszkolu, takimi jak: rozwój dziecięcej osobowości, rozwój współdziałania w grupie, rozbudzanie wrażliwości dziecka w kontaktach z przyrodą oraz w działalności plastycznej. Poznawanie języka obcego to także kontakt z inną kulturą, tradycjami, upodobaniami, to kształtowanie postaw rozumnej tolerancji wobec inności.

wywanie ich, a następnie wykorzystywanie w różnych okolicznościach. Procesy pamięci, szczególnie słuchowej, odgrywają ważną rolę w toku nauki języka obcego. Tylko wielokrotne powtarzanie poznanych przez dzieci słów i zwrotów, stosowanie ich w różnych sytuacjach i angażowanie wszystkich obszarów aktywności (intelektualnej, emocjonalno-społecznej, artystycznej i ruchowej) może przynieść oczekiwane efekty.

Zabawa jest jedną z podstawowych potrzeb dzieci w wieku przedszkolnym i musi być zaspokojona także w czasie zajęć z językiem. Nauka powinna przebiegać w sposób zabawowy i bez presji oceniania postępów. Charakterystyczny dla tego wieku rozwój percepcji jest ściśle powiązany z działaniem podejmowanym przez dziecko. Język obcy powinien być wykorzystywany w czasie zajęć muzycznych, plastycznych i ruchowych. Ważne jest uwzględnianie osobistych przeżyć, uczuć dzieci i elastyczne dostosowywanie tematyki organizowanych zajęć do bieżącej sytuacji.

W okresie przedszkolnym dziecko przejawia duże potrzeby poznawcze, które realizuje przez działanie na rzeczywistych przedmiotach lub na ich symbolicznych zastępnikach. W pracy z małymi dziećmi pojęcia nie mogą zastępować rzeczywistości. Nauczyciele powinni zatem wspomagać edukację konkretnymi przedmiotami otaczającymi dziecko. Miejsce zabaw, wypoczynku, spożywania posiłków, kąćki tematyczne, ogród szkolny, wycieczka do parku to doskonałe okazje do wzbogacenia języ-

sprawia, że poszukują one różnych źródeł wiedzy o świecie. Książka, w której zamieszczono wiele ilustracji czy zdjęć, kolorowa plansza, puzzle, karty tematyczne to pomoce, które ułatwią dziecku poznanie, a możliwość wielokrotnego powrotu i czas pozostawiony do dyspozycji dziecka pozwala na utrwalenie poznanych wyrazów czy zwrotów.

Dzięki wrażliwości zmysłów, zwłaszcza wzroku i słuchu, wzrasta u dziecka reakcja na bodźce złożone. Jego uwaga

Zabawa jest jedną z podstawowych potrzeb dzieci w wieku przedszkolnym i musi być zaspokojona także w czasie zajęć z językiem. Nauka powinna przebiegać w sposób zabawowy i bez presji oceniania postępów.

jest jednak mimowolna i skoncentrowana głównie na silnych bodźcach. Wiązanie śpiewu z aktywnością ruchową dziecka oraz łączenie efektów akustycznych uzyskiwanych poprzez ruch ciała wzbogaca odbiór treści zarówno muzycznych, jak i językowych. Śpiewaniu piosenek w obcym języku mogą towarzyszyć inne formy aktywności muzycznej, takie jak taniec, gra na instrumentach, ruch dyrygenckiej pałeczki itp.

Niewątpliwą wartość w nauce języków obcych przypisuje się plastyce. W tej dziedzinie dziecko może występować i jako odbiorca, i jako twórca. Sztuka postrzegana jako wszelkie działania artystyczne w sferze plastyki to swoisty rodzaj pomostu pomiędzy językami i innymi ludźmi.

dziecku i muszą przybrać taką formę, aby kontakt najmłodszych z językiem zaowocował dobrymi efektami, a przede wszystkim dawał dzieciom przyjemność i radość.

Przypisy

- 1 E. Gajek, *Edukacja językowa w Unii Europejskiej*, Warszawa 2004
- 2 Glottodydaktyka – dyscyplina pedagogiczna zajmująca się w nawiązaniu do dydaktyki ogólnej procesem opanowania języka obcego w sposób sterowany. Jest ona między innymi wypadkową takich nauk jak językoznawstwo teoretyczne i stosowane. A. Schulz, *Słownik dydaktyki języków obcych*, Warszawa 1997
- 3 M. Olpińska, *Edukacja dwujęzyczna: przedszkole, szkoła podstawowa i średnia. Teraźniejszość i przyszłość*, Języki Obce w Szkole nr 6, 2002
- 4 M. Olpińska, *Organizacja grup dwujęzycznych w polskim przedszkolu* [w:] M. Dakowska, M. Olpińska (red.), *Edukacja dwujęzyczna: przedszkole, szkoła podstawowa i średnia. Teraźniejszość i przyszłość*, Warszawa 2002

Glottodydaktyka – efektywna i skuteczna

Halina Zoń-Rybicka

Zespół Szkół nr 13 w Koszalinie, Szkoła Podstawowa nr 5

Glottodydaktyka jest kompleksową propozycją rozwiązań problemów edukacji językowej, zapewniającą pomyślność i efektywność w nauczaniu i uczeniu się trudnej sztuki czytania i pisania. Łączy technikę płynnego czytania ze zrozumieniem z nauką pisania, jednocześnie uwzględniając zasady indywidualizacji nauczania.

Kariera dziecka w dużym stopniu zależy od jego wyników w nauce czytania i pisania. Niestety, poziom tych umiejętności u większości dzieci jest niezadowalający, a co za tym idzie, duża liczba uczniów nie osiąga dostatecznego sukcesu w szkole. Wielu nauczycieli zastanawia się, w czym tkwią przyczyny takiego stanu? Jakich metod i sposobów należałoby użyć, aby skutecznie przeciwdziałać tym niepowodzeniom?

Metody nauki czytania i pisania stosowane we współczesnej szkole często nie uwzględniają indywidualnego podejścia do dziecka. Nie pozwalają mu na rozwój we własnym tempie, zgodnie z jego możliwościami. Szansę dziecka na sukces, poprzez pobudzenie sfery emocjonalnej, intelektualnej i motywacyjnej, znacznie zwiększa stosowanie metody glottodydaktycznej, której twórcą jest Bronisław Rocławski. Co to jest glottodydaktyka? Najogólniej można powiedzieć, że jest to nauka świadomego, prawidłowego posługiwania się językiem. Dziecko w młodszym wieku szkolnym żyje w świecie głosek (fonemów) języka mówionego, a nie pisanego. Dlatego tak ważne jest umiejętne wprowadzenie ucznia ze świata głosek w świat liter. Taką bezpieczną „podróż” umożliwia glottodydaktyka.

Między mową a pismem istnieje wiele rozbieżności, dlatego w pierwszych miesiącach nauki zapoznają swoich uczniów z klasyfikacją fonemów (głosek). W formie zabaw dydaktycznych dzieci uczą się dostrzegać różnice między głos-

ką a literą. Poznają: samogłoski, spółgłoski, spółgłoski wybuchowe, twarde i miękkie, głoski ustne i nosowe, dźwięczne i bezdźwięczne.

W metodzie tradycyjnej autorzy większości podręczników traktują te treści bardzo pobieżnie i okazjonalnie, nie zdając sobie sprawy, jak duże znaczenie mają one w późniejszym etapie nauki. Brak należytej troski o właściwe „zapisanie” w pamięci budowy głoskowej wyrazów, zgodnej z obowiązującą normą ortofoniczną, jest jedną z przyczyn niskiej efektywności nauczania czytania i pisania w sposób tradycyjny. W glottodydaktyce ćwiczeniom tym poświęca się bardzo dużo uwagi. Ich głównym celem jest osiągnięcie jak najwyższego poziomu sprawności analizatora słuchowego i wzrokowego. Służą temu ćwiczenia z zakresu syntezy morfemowej, logotomowej, fonemowo-logotomowej oraz logotomowo-fonemowej, stanowiąc bardzo dobre przygotowanie do syntezy i analizy fonemowej.

W klasie I na bieżąco ćwiczy syntezę i analizę fonemową (również z utrudnieniem) i poświęcam jej dużo czasu. Dzięki tym ćwiczeniom dziecko kształci swoją spostrzegawczość, uczy się koncentracji uwagi i zapamiętywania, dostrzega również podobieństwa i różnice w wymowie i zapisie wyrazów. Potrafi też samodzielnie sformułować reguły pisowni określonych wyrazów, dzięki czemu lepiej i skuteczniej je pamięta.

Analizie i syntezie fonemowej towarzyszy bierne poznawanie liter. Bardzo

pomocne w osiągnięciu tych umiejętności są klocki LOGO, dzięki którym dzieci od pierwszych dni nauki w szkole obcuja z całym alfabetem. Mają kontakt z literami drukowanymi i pisanymi, wielkimi i małymi. Za pomocą klocków dzieci uczą się spostrzegania cech dystryktywnych liter, co później ułatwia im szybkie rozpoznawanie litery, a co za tym idzie, sprawne czytanie. Nauka czytania w glottodydaktyce zaczyna się ślizganiem po samogłoskach i spółgłoskach trwałych, co prowadzi do uniknięcia głoskowania i szybszego opanowania płynnego czytania. Bronisław Rocławski opracował 44-literowy alfabet i wprowadził podział na litery podstawowe (czarne) i niepodstawowe (czerwone), dzięki czemu można w prosty i skuteczny sposób kształtować świadomość i wrażliwość ortograficzną – uczniowie w sposób naturalny i zrozumiały dostrzegają różnice między pisownią a wymową.

Do zasadniczych przyczyn popełniania błędów ortograficznych w początkowym okresie nauki (w metodzie tradycyjnej) należy brak właściwie rozumianej profilaktyki, tj. brak zapobiegania błędom w zapisie wyrazów o trudnej pisowni. W glottodydaktyce błędem ortograficznym zapobiega okienko ortograficzne, które wprowadzam już w momencie rozpoczęcia pisania. Pojawia się ono wtedy, gdy dziecko nie ma w danej chwili możliwości ustalenia sposobu zapisywania danej głoski. W ten sposób zapobiega się zapamiętywaniu wyrazu w jego błędnej postaci.

Zupełną nowością w stosowanej przeze mnie metodzie jest samodzielne odkrywanie przez dzieci reguł ortograficznych. Dzieci, pracując ze *Słownikiem ortograficzno-ortofonicznym*, przez różnorodne ćwiczenia i obserwacje same dochodzą do reguł. Są one krótkie i łatwe do zapamiętania. Systematyczna praca ze słownikiem pozwala uniknąć błędów, m.in. przez wielokrotny kontakt wzrokowy z poprawnymi zapisami, wyrabia większą koncentrację uwagi, a także zaradność w poszukiwaniu potrzebnego materiału językowego. Te zabawy znakomicie służą rozwijaniu logicznego myślenia.

Odkrywanie reguł trwa oczywiście kilka lat. Opanowanie ich wytwarza ład w rozumowaniu dziecka dotyczącym pisowni. Umiejętność zastosowania reguł doprowadza do sprawności posłu-

giwania się nimi, co daje w rezultacie automatyzm poprawnego zapisu, zwany nawykiem ortograficznym. Glottodydaktyka w znacznym stopniu przyspiesza opanowanie przez dzieci techniki czytania i cichego czytania ze zrozumieniem. Dzieci praktycznie potrafią czytać ze zrozumieniem już po paru tygodniach nauki.

Podsumowując – uważam, że glottodydaktyka jest kompleksową propozycją rozwiązań problemów edukacji językowej, zapewniającą pomyślność i efektywność w nauczaniu i uczeniu się trudnej sztuki czytania i pisania. Łączy technikę płynnego czytania ze zrozumieniem z nauką pisania, jednocześnie uwzględniając zasady indywidualizacji nauczania. Zapobiega dysleksji i sprzyja rozwijaniu świadomości ortograficznej. Otwiera drogę do takiego wychowania i edukacji dziecka, aby jego indywidualny rozwój przebiegał pełniej, dając mu wiedzę, jasne rozumienie i niezbędne umiejętności, a więc preferencje do podejmowania coraz trudniejszych zadań.

Z własnego doświadczenia wiem, że dzieci prowadzone metodą glottodydaktyczną osiągają lepsze wyniki w nauce (nie tylko w edukacji polonistycznej, ale i w matematycznej), ponieważ czytają ze zrozumieniem, a więc poprawnie odczytują polecenia, treści zadań, a także logicznie myślą, co znacznie ułatwia im rozwiązywanie zadań tekstowych. Moi uczniowie lubią pisać swobodne teksty, nie boją się dyktand (nie stresują się), lubią ortografię. Licznie biorą udział w różnorodnych konkursach (ortograficznych i matematycznych) szkolnych i pozaszkolnych, w których osiągają bardzo dobre i dobre wyniki.

Glottodydaktyczna metoda nauki czytania i pisania nie jest powszechnie stosowana, ponieważ nie ma podręczników do nauczania zintegrowanego (oprócz elementarza *Świat głosek i liter*) i gotowych materiałów, z których można by korzystać. Nauczyciel chcący pracować tą metodą, musi się wykazać pomysłowością, inwencją twórczą, niechęcią do schematu i wręcz mrówczą pracą w przygotowywaniu pomocy dydaktycznych, zwłaszcza w klasie pierwszej. Mimo to glottodydaktykę warto poznać bliżej, ponieważ praca w oparciu o nią daje wiele satysfakcji i jest po prostu fascynującą przygodą dla dzieci i nauczyciela. ■

Edukacja przedszkolna – możliwości i ograniczenia

Leonarda Rożek

Wydział Oświaty Urzędu Miasta Szczecina, Collegium Balticum

Wiek przedszkolny jest okresem szczególnie intensywnego kształtowania się osobowości dziecka, w którym poszczególne sfery rozwoju fizycznego, intelektualnego, psychicznego, społecznego oraz emocjonalnego osiągają odpowiedni poziom dojrzałości. Dlatego tak ważne jest, aby rozwój każdego dziecka w tym okresie przebiegał bez zakłóceń.

Przy coraz większych oczekiwaniach rodziców przedszkola prześcigają się w pomysłach na zagospodarowanie czasu swoim wychowankom. Dyrektorzy i rady pedagogiczne dążą do tego, aby ich placówki były atrakcyjne, by mogły się poszczycić wieloma osiągnięciami, co ma spowodować, że przedszkole stanie się popularne wśród potencjalnych klientów. Organizowane są liczne konkursy, współzawodnictwo międzyprzedszkolne, a nawet międzynarodowe. Dyrektorzy dbają, aby zajęcia dodatkowe były jak najbardziej zróżnicowane, aby dzieci się nie nudziły, a zarazem rozwijały swoje zainteresowania i zdolności. Taka sytuacja doprowadza do tego, że coraz częściej brakuje czasu na „zwykłą” pracę z dzieckiem. Przychodzi jednak moment na refleksję – zaczynamy zadawać sobie pytania: Czy nie zapędziliśmy się zbyt szybko? Dokąd zmierzamy? Czy nie zgubiliśmy po drodze tego, co najważniejsze?

Zmiany zachodzą we wszystkich obszarach naszego życia, także w edukacji przedszkolnej. Jeszcze przed siedmioma laty, w ostatnim roku mojej pracy w przedszkolu, oprócz zajęć wynikających z podstawy programowej odbywały się tylko zajęcia rytmiczne i z języka angielskiego. Dzieci miały zatem bardzo dużo czasu na naukę i zabawy organizowane przeze mnie. Obecnie obserwuję, że przedszkolaki większość czasu spędzają na zajęciach dodatkowych.

Dyrektorzy nie powinni doprowadzać do tego, aby w przedszkolu odby-

wały się wszystkie możliwe formy dodatkowe, takie jak: balet, tenis, karate, tańce, języki obce, gry na instrumentach i wiele innych, których nawet nie jestem w stanie wymieniwać. Na pewno są to wartościowe formy, jednak rodzą się pytania: Kiedy je realizować? Czy tak małe dziecko jest w stanie uczestniczyć w kilku atrakcyjnych zajęciach? Jak wytłumaczyć dziecku, że nie może chodzić jednocześnie na kilka zajęć, które mu się podobają?

Zastanówmy się jednak, czy nawet my, dorośli, jesteśmy w stanie po pracy uczestniczyć w ciągu jednego dnia w tylu różnych zajęciach? Większość z nas na pewno nie. Dlaczego więc wymagamy tego od dzieci? W sytuacji, gdy są one zbyt obciążone zajęciami dodatkowymi, gdy ich czas pobytu w przedszkolu zajmowany jest przede wszystkim przez płatne formy zajęć, nauczyciel przedszkola nie ma czasu na pracę dydaktyczną. Kiedy więc dziecko ma opanować trudne i abstrakcyjne dla niego pojęcia matematyczne, przygotować się do nauki czytania i pisania? Niedobrych w tych sferach mogą przynieść poważne problemy w późniejszej edukacji. Głównym celem pobytu dziecka w przedszkolu powinno być zdobycie odpowiedniego doświadczenia społecznego i emocjonalnego, aby bezkrytykowo wejść w „świat” szkoły, a nie nabycie określonej wiedzy i umiejętności. Jednak patrząc na współczesne przedszkole, można często zaobserwować wypaczoną wizję rozwoju dziecka, którą

narzuca człowiek dorosły, faworyzując jedynie sukcesy w zakresie samego rozwoju poznawczego. Dzieje się tak chyba dlatego, że konkretną wiedzę łatwiej jest zmierzyć, zauważyć, sklasyfikować i poddać ocenie. Sukcesów emocjonalnych, społecznych nie da się tak jednoznacznie ocenić, określić w punktach.

Dziecko, aby miało dobry start szkolny, musi się nauczyć skupiać uwagę na działaniach nauczyciela tak długo, jak długo nauczyciel tego wymaga. Jest to umiejętność, którą powinien posiadać w przedszkolu, uczestnicząc w różnorodnych, często powtarzanych sytuacjach edukacyjnych. Ta gotowość szkol-

teczne, mniejsza liczba godzin dydaktycznych, no i chyba prestiż. Często mówią: szkoła to nie przedszkole.

Poza tym tylko nieliczne wyższe uczelnie dobrze przygotowują swoich absolwentów do pracy w przedszkolu. Być może przyczyną jest mniejsza liczba praktyk, brak odpowiedniej selekcji kandydatów na nauczycieli przedszkoli. Niestety, często trafiają tam studenci, którzy nie dostali się na inne kierunki studiów. Zdarza się także, że studia nie spełniają oczekiwań studentów. Spotkałam się niejednokrotnie z młodymi nauczycielami, którzy mówili, że nie tak wyobrażali sobie pracę z małym dzie-

dziecko w sytuacjach pracy zespołowej. Ważne jest, żeby dziecko chciało przyjąć model działań nauczyciela. Aby tak się stało, nauczyciel musi znaleźć dla każdego wychowanka czas. I w tym tkwi współczesny sens wychowania przedszkolnego. Przedszkole nie może ograniczać się jedynie do pełnienia funkcji opiekuńczej nad dziećmi, których rodzice pracują, funkcji wychowawczej stymulującej wszechstronny rozwój, funkcji dydaktycznej związanej z przygotowaniem dziecka do szkoły, pozostawiając w tyle funkcję wyrównawczą. Rozwinięcie funkcji kompensacyjnej przedszkola w niwelowaniu różnic nie tylko edukacyjnych, ale i społecznych, wynikających z miejsca zamieszkania i uwarunkowania rodzinnego, powinno się stać priorytetem.

W trosce o dziecko przedszkole musi spełniać optymalne warunki do rozwoju możliwości każdego wychowanka w toku stałego i świadomego obserwowania jego aktywności i potrzeb. Działania wspomagające jego indywidualny rozwój nie mogą być wynikiem przypadku. I w tym kierunku powinna iść metodyka wychowania przedszkolnego.

Wiedzę o dziecku można czerpać z wielu pozycji autorstwa wybitnych psychologów i pedagogów. Jednak oprócz zdobytej wiedzy książkowej każdy nauczyciel musi się nauczyć „patrzeć” na dziecko. Dopiero ta umiejętność daje inny, współczesny wymiar pracy z wychowankiem.

Warto zatem zatrzymać się choć na chwilę i zastanowić nad przyszłością edukacji przedszkolnej i nad jej priorytetami. Każdy przedszkolak, który przekracza próg placówki oświatowej, rozpoczyna nowy etap w swojej długiej edukacji. Jej przebieg będzie w dużej mierze zależał od nas – nauczycieli. Obecnie obserwujemy duże zmiany w edukacji przedszkolnej – zmiany ze wszech miar pozytywne. Nie zniechęcajmy się w poszukiwaniu nowych rozwiązań, które przyniosą niekoniernie szybkie efekty, ale pozwolą na indywidualny rozwój każdego wychowanka, a w przyszłości osiągnięcie przez niego sukcesu.

Powyższe refleksje zostały zainspirowane wykładami prof. E. Gruszczyk-Kolczyńskiej oraz Doroty Dziarskiej, wygłoszonymi podczas II Krajowej Konferencji Dyrektorów Przedszkoli w Miętym 2006.

Przedszkola w Polsce, zarówno te publiczne, jak i niepubliczne, prześcigają się w organizacji coraz wymyślniejszych form zajęć dodatkowych. Wystarczy wejść na ich strony internetowe, aby zobaczyć, że każda placówka pragnie zaoferować ich jak najwięcej i to różnorodnych.

na, która jest bardzo ważna w osiągnięciu sukcesu szkolnego, objawia się nie tyle w konkretnych umiejętnościach dydaktycznych, lecz przede wszystkim w sferze emocjonalnej i psychicznej. Wyrobienie umiejętności skupienia uwagi jest ważniejsze niż piękny śpiew, pozycje baletowe czy ciosy karate.

Należy także pamiętać o zasadzie, że w pracy pedagogicznej nie wystarczy tylko jedna sytuacja edukacyjna, aby osiągnąć sukces. Musi być ona wielokrotnie powtarzana. Ciągłe odwoływanie się do działań praktycznych powoduje zrozumienie przez dziecko poznawanej sytuacji. W edukacji nie ma bocznych dróg, nie można się jedynie przypadkowo prześliznąć przez ten ciągły proces. Dlatego nauczyciel przedszkola musi zadbać o to, aby dziecko mogło się rozwijać we własnym tempie, aby ambicje dorosłych nie brały góry nad wrodzonymi predyspozycjami dzieci.

Z żalem obserwuję, że dobrzy, doświadczeni nauczyciele wychowania przedszkolnego odchodzą na zasłużony wypoczynek, a tych młodych, chętnych do pracy w przedszkolu jest coraz mniej. W związku z dwukierunkowością studiów wychowanie przedszkolne łączone jest z nauczaniem zintegrowanym. Absolwentki chętniej podejmują pracę w szkole niż w przedszkolu. Argumentem są wakacje, ferie zimowe czy świą-

tkiem, że nikt im nie powiedział, jak trudna a zarazem odpowiedzialna jest praca w tego typu placówce.

Z nostalgią wspominam Studium Wychowania Przedszkolnego – szkołę kształcąca prawdziwych praktyków w dziedzinie wychowania przedszkolnego. Jego absolwentki od pierwszego dnia podjęcia pracy zawodowej orientowały się, jak należy pracować i co trzeba robić, aby dzieci czuły się w przedszkolu bezpieczne i szczęśliwe.

W pracy pedagogicznej ważne jest, aby nauczyciel miał indywidualne podejście do każdego dziecka. Konieczne jest zatem, żeby nauczyciel choć przez chwilę pracował z każdym dzieckiem oddzielnie. Zdaję sobie sprawę, że nie jest to łatwe zadanie, gdyż grupy są zazwyczaj bardzo liczne. Należy do tego wykorzystywać takie momenty w rozkładzie dnia, gdy nie wszystkie dzieci wymagają uwagi. Trzeba jednak unikać sytuacji, w której dziecko jest odrywane od swoich ulubionych zajęć czy zabaw na rzecz indywidualnej pracy z nauczycielką.

Jak zatem organizować sytuację edukacyjną, w której każde dziecko ma równe szanse rozwoju? Jak rozumieć indywidualne podejście do wychowanka? Przede wszystkim chodzi o postawienie diagnozy, opracowanie prognozy i na tej podstawie modelowanie działań

Podczas zajęć na studiach pedagogicznych dotyczących edukacji matematycznej dzieci wielokrotnie jestem pytana o ciekawe metody nauczania tabliczki mnożenia. W odpowiedzi proponuję studentom, nauczycielom klas I–III oraz nauczycielom matematyki w klasach starszych tablicę do mnożenia Akaniesznikowa*.

Zabawa mnożeniem z tablicą Akaniesznikowa

oprac. Joanna Sikorska, Wydział Nauk Pedagogicznych UMK

Tablica do mnożenia Akaniesznikowa

49	56	63	56	64	72	63	72	81
28	35	42	32	40	48	36	45	54
07	14	21	08	16	24	09	18	27
28	32	36	35	40	45	42	48	54
16	20	24	20	25	30	24	30	36
04	08	12	05	10	15	06	12	18
07	08	09	14	16	18	21	24	27
04	05	06	08	10	12	12	15	18
01	02	03	02	04	06	03	06	09

Jest ona podzielona na dziewięć części. Liczby do poszczególnych pól przypisano zgodnie z układem przycisków w kalkulatorze.

7	8	9
4	5	6
1	2	3

Każda z dziewięciu części zawiera wyniki mnożenia liczb od 1 do 9. Począwszy od lewego dolnego rogu, gdzie umieszczono wyniki mnożenia przez 1, następnie, idąc w prawo, wyniki mnożenia przez 2, i tak dalej, skończywszy na prawym górnym rogu, czyli na wynikach mnożenia przez 9.

Jak wykorzystać powyższą tablicę w praktyce? Spróbujmy na przykład pomnożyć liczbę 842 przez 9. Musimy odszukać obszar przycisku 9 (na górze z prawej strony) i na nim znaleźć małe przyciski odpowiadające położeniu: 8, 4, 2. Są one tak samo rozłożone jak przyciski w kalkulatorze. Odpowiadają im liczby: 72, 36, 18. Uzyskane liczby zapisujemy obok siebie i w ten szczególny sposób uzyskujemy wynik:

72 36 18

- skrajna lewa cyfra zostaje bez zmian – 7,
- do kolejnej cyfry 2 dodajemy prawego sąsiada, czyli 3, i otrzymujemy 5,

- następnie do 6 dodajemy 1 i otrzymujemy kolejną cyfrę wyniku, czyli 7,
- pozostała skrajną prawą cyfrę 8 spisujemy bez zmian,
- w rezultacie otrzymujemy 7578.

Przyjrzyjmy się kolejnemu przykładowi: 375×5 . Odszukujemy obszar przycisku 5 (umieścił w tablicy centralnie) i na nim odnajdujemy małe przyciski: 3, 7, 5. Odpowiadają im następujące liczby: 15, 35, 25. Uzyskane liczby zapisujemy jak poprzednio:

15 35 25

- skrajna lewa cyfra pozostaje bez zmian – 1,
- do kolejnej cyfry 5 dodajemy 3 i otrzymujemy 8,
- następnie do 5 dodajemy 2 i otrzymujemy 7,
- skrajną prawą cyfrę 5 spisujemy bez zmian,
- wynik końcowy to 1875.

Tym razem przeanalizujemy zadanie, w którym mnożymy liczbę trzycyfrową z zerem w środku: 204×6 . Zgodnie z przepisem odszukujemy pole odpowiadające przyciskowi 6, a na nim małe przyciski: 2 i 4 (0 pomijamy). Odpowiadają im liczby:

12 24

Napisane obok siebie stanowią wynik. W tym przykładzie nie musimy niczego dodawać. Podobnie dzieje się, gdy

chcemy pomnożyć na przykład 309 przez 7, 704 przez 8, 909 przez 9, 601 przez 4. Odpowiedzi będą następujące: dla pierwszego działania – 2163, dla drugiego – 5632, dla trzeciego – 8181 i ostatniego – 2404.

Przyjrzyjmy się teraz przykładowi, w którym w zapisie liczb z tablicy na miejscu pierwszym pojawia się zero: 320×3 . Odczytujemy z tabeli liczby odpowiadające małym przyciskom. Są nimi:

09 06

- do 9 dodajemy 0 i otrzymujemy 9,
- następnie do 6 dodajemy 0 i otrzymujemy 6,
- zero (ostatnią cyfrę liczby 320) spisujemy bez zmian – 0,
- wynik końcowy to 960.

Przeanalizujmy inne zadania: 520×2 , 630×4 , 330×9 , 760×3 . Odczytane z tablicy wartości odpowiadające małym przyciskom, począwszy od pierwszego przykładu, są następujące: 1004, 2412, 2727, 2118. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami skrajna lewa liczba pozostaje bez zmian (1, 2, 2, 2), kolejne dwie dodajemy do siebie ($0+0$, $4+1$, $7+2$, $1+1$) i skrajna prawa pozostaje niezmienną (4, 2, 7, 8). Na koniec przepisujemy zero (z końca liczb trzycyfrowych). Tak więc rezultaty dla powyższych iloczynów są następujące: 1040, 2520, 2970, 2280.

W przypadku mnożenia liczb jednocyfrowych przez jednocyfrowe odszukujemy właściwe pole na tablicy. Oto przykład: chcemy pomnożyć 3 przez 7. Musimy odszukać obszar przycisku numer 7; na nim odnajdujemy mały przycisk odpowiadający położeniu cyfry 3. Znajdująca się w tym miejscu liczba 21 jest wynikiem mnożenia 3 przez 7. Każdy dowolny przykład wykonujemy analogicznie.

* Tłumaczenie tekstu zawartego w *Metodycznej skarbnicy dla nauczycieli klas początkowych*, której autorką jest W. Szulgina. Seria *Szkoła radości* wydana w Rostowie nad Donem w 2002 roku, s. 260–261.

Elementy oceniania kształtującego w szkole

Małgorzata Czerwonka, Anna Ptak, Eugenia Załużna

Zespół Szkół nr 13, Gimnazjum nr 5 w Koszalinie

Nauczyciele często uważają, że ich głównym celem jest nauczyć wszystkich wszystkiego. Chociaż w konspektach umieszczają cele operacyjne, nie informują o tym ucznia, bo sądzą, że to na nich spoczywa cały ciężar nauczania i to oni powinni ocenić, czy założony cel został osiągnięty. Doświadczenie pedagogiczne może zweryfikować takie podejście, a ocenianie kształtujące pokazać, że odpowiedzialność za nauczanie leży też (a może przede wszystkim) po stronie uczniów.

Ocenianie kształtujące (OK) to termin, który w literaturze fachowej i w świadomości nauczycieli funkcjonuje już od kilku lat. Obiegowe opinie o tym sposobie postrzegania postępów ucznia częściowo jednak odstrasza, niż zachęca do podjęcia trudu zmierzenia się z problemem i wypracowania własnego sposobu oceniania z wykorzystaniem ciekawych, rozsądnych, a przede wszystkim przyjaznych uczniowi metod pracy oferowanych przez OK.

Jesteśmy nauczycielkami z kilkunastoletnim stażem. Chętnie podejmujemy nowe przedsięwzięcia, które mogą przynieść korzyści młodzieży. Kilka lat temu z powodzeniem wdrożyliśmy, i do dziś stosujemy, metody i techniki aktywizujące. Wciąż obserwujemy ich pozytywne efekty. Pod wpływem tego doświadczenia, a także widząc pewne elementy wspólne dla metod i technik aktywizujących oraz oceniania kształtującego, postanowiłyśmy wykorzystać także to drugie w naszej pracy. Przeciwczyłyśmy wszystkie elementy oceniania kształtującego na różnych lekcjach i pragniemy podzielić się wynikającymi z tych działań doświadczeniami, spostrzeżeniami i refleksjami.

Ważnym elementem oceniania kształtującego, zasługującym na szczególną uwagę, jest określanie *celów lekcji*.

To w oparciu o nie ustala się strategię dalszej pracy nad wybranym zagadnieniem. Tylko mając wyznaczony cel, jesteśmy w stanie ocenić, czy udało się zrealizować to, co zostało zaplanowane. To samo dotyczy ucznia – jeśli wie, jakie ma przed sobą zadanie, potrafi potem określić, czy i w jakim stopniu je wykonał.

Nacobezu (na co będę zwracała uwagę podczas sprawdzania pracy) to kolejny element OK przynoszący uczniom ogromne korzyści. Nauczyciel początkowo może mieć problemy z prawidłowym określaniem go, gdyż mogą mu się zacierać różnice między *nacobezu* a *celami*. *Nacobezu* to sposób na dojście do celu i jednocześnie kryteria oceny.

Nauczyciele często uważają, że ich głównym celem jest nauczyć wszystkich wszystkiego. Chociaż w konspektach umieszczają cele operacyjne, nie informują o tym ucznia, bo sądzą, że to na nich spoczywa cały ciężar nauczania i to oni powinni ocenić, czy założony cel został osiągnięty. Doświadczenie pedagogiczne może zweryfikować takie podejście, a ocenianie kształtujące pokazać, że odpowiedzialność za nauczanie leży też (a może przede wszystkim) po stronie uczniów.

Przy pracy z tym elementem OK mogą pojawić dwie trudności. Pierwszą stanowi problem, w jaki sposób informować uczniów o celach. Dość skuteczne jest wypisanie ich na tablicy. Ponieważ, w myśl zaleceń, nie powinno być ich wiele, nie zabierze nam to zbyt dużo czasu. Drugą trudność pojawia się wtedy, gdy postawiony cel (wynikający z podstawy programowej) nie zawsze ma bezpośrednie przełożenie na wykorzystanie wiedzy w przyszłości. Gdy pada pytanie typu: „Do czego się nam to przyda?“, dobrze jest postarać się wspólnie z uczniami znaleźć na nie odpowiedź. Jeśli nie będzie ona zadowalająca dla wszystkich, warto tłumaczyć, że ma to wpływ na ogólny rozwój intelektualny, uczy myślenia, wnioskowania itp.

Najważniejsze pozytywne efekty wynikające z określania *celów lekcji* to:

- analizowanie, które treści powinny być szczególnie opanowane, a które tylko zasygnalizowane;
- sprawdzanie, czy postawiony cel został osiągnięty;
- odchodzenie od „przerobienia materiału” na rzecz nauczania się;
- branie przez uczniów na siebie części odpowiedzialności za naukę (w momencie podsumowania własnej pracy i stopnia realizacji celów);
- myślenie w kategoriach: „czego dziś się nauczyłem?”;
- dostrzeganie (choć nie zawsze) przydatności poznawanych treści.

*Nacobezu (na co będę zwracała uwagę podczas sprawdzania pracy) to kolejny element OK przynoszący uczniom ogromne korzyści. Nauczyciel może mieć początkowo problemy z prawidłowym określaniem go, gdyż mogą mu się zacierać różnice między *nacobezu* a *celami*. *Nacobezu* to sposób na dojście do celu i jednocześnie kryteria oceny. Efekty jego stosowania widać bardzo szybko. Na przykład: *nacobezu* do jednej z lekcji matematyki dotyczyło metody rozwiązywania układu dwóch równań z dwi-*

ma niewiadomymi – było przepisem na jego rozwiązanie. Zostało wypisane na szarym papierze i umieszczone na tablicy. Przez kilka lekcji „przepis” wisiał w widocznym miejscu, i okazało się, że nawet najslabsi uczniowie dawali sobie radę z rozwiązaniem układu.

Nacobezu świetnie się sprawdza także do samooceny i oceny koleżeńskiej. *Nacobezu* dotyczące oceny koleżeńskiej musi się zaczynać od założenia: będą sprawiedliwi. Prace domowe również mają stałe elementy *nacobezu*: po pierwsze – zachowam estetykę, po drugie – będę próbował rozwiązać wszystkie zadania. Zazwyczaj nauczycielowi wydaje się oczywiste, że praca domowa musi być czytelna i pełna, ale dopiero zapisanie tego w postaci *nacobezu* powoduje, że staje się to oczywiste również dla

Dobrze jest formułować *nacobezu* razem z uczniami. Przy jego tworzeniu warto tak kierować ich wypowiedziami, aby tworzyli zrozumiałe dla siebie kryteria, które później nauczyciel może wykorzystać przy ocenie pracy.

Kolejnym elementem oceniania kształtującego, na który warto zwrócić uwagę, jest niezwykle przydatna uczniowi w pracy własnej właściwie zbudowana *informacja zwrotna (IZ)*. Obie strony szkolnego procesu – oceniana (uczeń) i oceniająca (nauczyciel) – odrzucają dzięki niej negatywne emocje związane z wystawianiem za pracę oceny sumującej. Uczeń przestaje się bać kolejnej jedynki i reakcji rodziców, nauczyciel zaś nie skupia się na błędach, ale stara się przekazać swojemu podopiecznemu konkretne wskazówki, jak

szere formy (np. zaproszenie, ogłoszenie czy podanie). Nieco więcej kłopotu i gorszych efektów należy się spodziewać przy formach dłuższych czy trudniejszych (np. rozprawce, reportażu, recenzji). Ale i w takich sytuacjach napisana pod pracą, odnosząca się do konkretnych potknięć, odpowiedź czy wskazówka niewątpliwie pomaga uczniom tak poprawić tekst, aby spełniał warunki podane w *nacobezu* i zasługiwał na wystawienie dobrej oceny sumującej.

Stosowanie opisanych procedur sprawia, że uczniowie – dzięki wyeliminowaniu lęku przed słabą oceną sumującą – piszą więcej i chętniej, nie oddają „pustych kartek”. Obok niewątpliwych, wskazanych wyżej, korzyści praca z *informacją zwrotną* niesie za sobą pewne trudności. Pierwsza – choć nie najważniejsza, ale bardzo uciążliwa – to czasochłonność. Przygotowanie rzetelnej *informacji zwrotnej* wymaga sporo czasu. Aby ułatwić sobie pracę, można stosować gotowe tabele do uzupełnienia, np. *IZ* z wypracowań. Inna trudność wynika z konieczności wykonywania przez uczniów pewnych czynności czy ćwiczeń kilka razy. Niektórzy (slabsi) buntują się przeciwko wielokrotnemu poprawianiu, inni (lepsi) czasem lekceważą poprawę, bo „praca była prawie dobra, pani znalazła w niej tyle elementów pozytywnych”. Niestety, nie ma idealnego sposobu rozwiązania tego problemu. Najbardziej skuteczne są szczere i częste rozmowy z uczniami i ich rodzicami, cierpliwe tłumaczenie, dlaczego i jak należy poprawić pracę, odpowiedź czy inną formę wypowiedzi.

Zaprezentowane przemyślenia zostały oparte na pracy z wykorzystaniem wiedzy zdobytej na internetowym kursie dotyczącym oceniania kształtującego w szkole. Przez ponad rok stosowałyśmy wszystkie jego elementy podczas różnych lekcji. Opisałyśmy te, które, naszym zdaniem, przynoszą największe korzyści uczniom. Doraźne efekty wynikające z ich stosowania są oczywiste. Te długofalowe, dotyczące przede wszystkim dalszej nauki, konkretnych sukcesów, ale także te przynoszące satysfakcję uczniom i nauczycielom, czyniące ich pracę bardziej efektywną, będzie można ocenić dopiero po dłuższym czasie – po zakończeniu przynajmniej całego trzyletniego cyklu edukacyjnego. ■

Kolejnym elementem oceniania kształtującego, na który warto zwrócić uwagę, jest niezwykle przydatna uczniowi w pracy własnej właściwie zbudowana *informacja zwrotna (IZ)*. Obie strony szkolnego procesu – oceniana (uczeń) i oceniająca (nauczyciel) – odrzucają dzięki niej negatywne emocje związane z wystawianiem za pracę oceny sumującej.

uczniów. Podobnie jest ze wszystkimi działaniami: z odpowiedziami do zadań tekstowych, z jednostkami, z wypisywaniem analizy zadania w postaci niewiadomych czy rysunków pomocniczych.

Wiadomości i umiejętności usystematyzowane w postaci *nacobezu* okazały się bardzo pomocne. Uczniowie wiedzą teraz, co jest ważne, co muszą wiedzieć i umieć z wcześniejszych lekcji, a czego muszą nauczyć się na bieżąco, aby zrealizować cele lekcji. *Nacobezu* do sprawdzianów i prac klasowych okazało się wyjątkowo przydatne dla słabszych uczniów. Do tej pory wszyscy wiedzieli, że sprawdzian będzie z ostatnich trzech lekcji, a praca klasowa z całego działu. Ci zdolniejsi zazwyczaj sobie radzili, slabsi – nie. Teraz wystarczy podać trzy ostatnie *nacobezu* lub przypomnieć na lekcji powtórzeniowej *nacobezu* z ostatniego działu. Wszyscy wiedzą, co będzie oceniane na sprawdzianie, a co muszą powtórzyć do pracy klasowej. Dzięki systematycznemu stosowaniu *nacobezu* uczniowie mniej się boją prac klasowych; wiedzą, że nie będą niczym zaskoczeni.

poprawić pracę, a także wskazać kierunek działań w ramach przerabianego zagadnienia.

Ważna i warta podkreślenia jest także pozytywna motywacja wynikająca z wyszczególnienia i docenienia dobrych elementów w pracy ucznia. Systematycznie stosowana, prawidłowo skonstruowana – w oparciu o konkretne *nacobezu* – *informacja zwrotna* może przynieść doraźną korzyść w postaci zmiany atmosfery oceniania. Pewne elementy *informacji zwrotnej* (wskazanie dobrych stron pracy, odnotowanie tego, co wymaga poprawy ze strony ucznia) nauczyciele, szczególnie poloniści, stosowali już wcześniej, najczęściej jednak łączyli je z oceną sumującą. Natomiast zgodnie z założeniami OK ocenę sumującą uczeń otrzymuje dopiero po możliwości poprawy pracy w oparciu o dokonaną przez nauczyciela *IZ*.

Stosowanie *informacji zwrotnej* jest najbardziej cenne w kształceniu umiejętności konstruowania różnych form wypowiedzi pisemnych podczas lekcji języka polskiego. Na podstawie *IZ* nawet slabsi uczniowie potrafią szybko i z dobrym skutkiem poprawić krót-

Szkoła z klimatem

Ewa Radanowicz

Zespół Szkół w Radowie Małym

Dobre zarządzanie szkołą to przede wszystkim stwarzanie możliwości rozwoju tym, którzy potrafią samodzielnie dochodzić do sukcesów, kierowanie tymi, którzy doskonale realizują się w pracy w grupie, oraz pomaganie tym, którzy potrzebują wsparcia. To także posiadanie wizji tego, co się chce osiągnąć, czyli przemyślanej i akceptowanej przez wszystkich koncepcji zarządzania. Koncepcji, która jest wypadkową realnych możliwości dyrektora szkoły, nauczycieli, uczniów i rodziców, ale również wytyczającą zadania i cele, które wybiegają w przyszłość i pozwalają realizować marzenia o szkole, do której chętnie przychodzą uczniowie i nauczyciele.

Zespół Szkół w Radowie Małym od kilku lat z powodzeniem realizuje jedno ze swoich wielkich marzeń o szkole – „Edukację z wyobraźnią”, która stała się jednym z głównych celów pracy szkoły. W ramach tego działania powstały w szkole pracownie witrażu, ceramiki i ręcznego czerpania papieru oraz realizowane są projektowane okazje edukacyjne i edukacja teatralna.

Naszym dobrym duchem i przewodnikiem naukowym stali się prof. Ryszard Łukaszewicz i dr Krystyna Leksicka. Spotkania z nimi zainspirowały nas do podjęcia prób tworzenia własnych „wolnych inicjatyw edukacyjnych” poprzez wprowadzanie niekonwencjonalnych metod pracy. Skupiliśmy wokół nich władze lokalne, nauczycieli, rodziców oraz dzieci, którym takie formy nauki bardzo się podobały.

Nowe wspólne przedsięwzięcie powoduje, że wszyscy – nauczyciele i uczniowie – aktywnie w nim uczestniczą, co daje nam wiele radości, rozbudza wyobraźnię, ale przede wszystkim cieszy odmiennością. Wdrożenie w życie takiego projektu wymaga dobrego planu i dużego zaangażowania nauczycieli, twórczej pracy trwającej wiele godzin, często do późnej nocy, spędzonych na aranżacji pomieszczeń, kompletowaniu materiałów do zajęć.

To wszystko spowodowało, że nasza szkoła stała się szkołą z klimatem – korytarze i sale lekcyjne zdobią plastyczne opowieści o naszych edukacyjnych podróżach. Dobrze się tu czują nauczyciele i uczniowie, a odwiedzający nas goście „poddają się magii” naszej szkoły.

Długa droga w poszukiwaniu nowego oraz zdobyte doświadczenia w dobie reformy edukacji pozwalają nam reali-

zować różnego rodzaju projekty szkoleniowe na temat niekonwencjonalnych metod nauczania w publicznej szkole. Odwiedzamy oraz gościmy zainteresowane grupy nauczycieli z innych szkół, prowadzimy szkoleniowe rady pedagogiczne i zajęcia warsztatowe, zielone szkoły dla uczniów oraz ciekawe lekcje w pracowni witrażu, ceramiki i ręcznego czerpania papieru.

Pokazujemy, że można kochać szkołę i realizować w niej marzenia, że może być ona miejscem, do którego chętnie przychodzą zarówno nauczyciele, jak i uczniowie – to pomaga nauczycielom ponownie uwierzyć w sens podejmowanych przez nich działań.

Metoda w praktyce

Każdy projekt składa się z trzech elementów: warunków wyjściowych, zadania otwartego i czasu warsztatowego. Warunki wyjściowe przygotowujemy się w tajemnicy przed uczniami. Stanowią początek dobrze zaplanowanej niespodzianki; czasem jest to kapitan zabierający w podróż do nieznanych lądów, czasem to „staruszka” z tomem bajek na bujanym fotelu, a czasem „kawałek” świata rzucony z przeźroczy na pomalowaną na biało twarz dziecka. Służy to przedstawianiu różnych światów, co ma nie tylko zachęcić dzieci do zabawy, ale zaciekawic je i pobudzić do działania, niekonwencjonalnego myślenia i wypowiedzania się. Ale to dopiero dobry początek.



Wspólne przedsięwzięcia dają dużo radości, rozbudzają wyobraźnię, cieszą odmiennością.

Kolejnym i najważniejszym etapem jest zadanie otwarte, podczas którego uczniowie dokonują wyborów i podejmują decyzje. Dzieciaki to uwielbiają. To właśnie możliwość wyboru rozbudza w nich wyobraźnię, budzi inwencję twórczą, daje im poczucie sprawstwa i powoduje, że nie boją się dochodzić do rozwiązania problemu „swoimi metodami”. Wiedzą, że praca ich autorstwa, często odmienna i różnorodna, będzie dobra.

Czas warsztatowy w założeniu to przyglądanie się danemu tematowi z różnych perspektyw.

Projektowana okazja edukacyjna

Pierwsza projektowana okazja edukacyjna, adresowana do wszystkich uczniów i nauczycieli w naszej szkole, pt. „To dla Pana, Panie Makuszyński” była przede wszystkim bardzo pracochłonna i trudna. Decyzja o tym, jak ma być przygotowany projekt, jakie wartości i treści ma zawierać, aby uczniowie i nauczyciele chętnie brali w nim udział, naprawdę nie była łatwa.

Wykazaliśmy bardzo dużo dbałości o to, aby stworzyć odpowiedni klimat i zapewnić wszystkim uczestnikom możliwość aktywnego udziału. Chociaż projektowana okazja edukacyjna, jaką otrzymali nauczyciele, zawierała dużo informacji – plan zajęć na każdy dzień, opis spraw organizacyjnych, przydział obowiązków dla poszczególnych nauczycieli – mimo to wzbudzała ogromny niepokój, szczególnie wśród tych, którzy pierwszy raz brali udział w takim zadaniu. W związku z tym odbywaliśmy liczne rozmowy, wyjaśnialiśmy różne wątpliwości, omawialiśmy sprawy organizacyjne. Ciągłe jednak towarzyszyła nam niepewność, która w konsekwencji pobudzała do jeszcze większego zaangażowania.

Warunki wyjściowe

Wreszcie zaczęło się na dobre! Już w piątek po południu przez kilka godzin razem z koleżankami i kolegami pracowaliśmy nad zmianą wyglądu szkoły. Od rana w poniedziałek na uczniów czekała niespodzianka – szkolne korytarze wyglądały zupełnie inaczej, bardziej uroczyście i tajemniczo. Ciekawość wszystkich, już od progu, wzbudzała prawdziwa markiza sklepiku z „dziecięcymi marzeniami”, a nauczycielki poprzebierane za babcie i da-

my z książek Makuszyńskiego wywoływały radość. Sali dodawał uroku kącik domowy z lampą, stolikiem i fotelami oraz półka z książkami. Dzieci z ogromną ciekawością czekały na przebieg wydarzeń. Babcia, która znała Makuszyńskiego, w sposób naturalny i ciepły, z pobłażaniem i życzliwością opowiadała o jego zwyczajach, upodobaniach oraz dziecięcych „wybrykach”. Miłą niespodzianką były postacie z jego lektur, prezentujące swoje przygody i wręczające prezenty wszystkim uczestnikom spotkania. Wreszcie lekarz z „Panny z mokrą głową” zaprosił wszystkich do sklepiku „z dziecięcymi marzeniami”, który rozpałał wyobraźnię dzieci, bo co można kupić za jeden uśmiech? Tajemnica się wyjaśniła, gdy odczytana została recepta na szczęście.

RECEPTA NA SZCZĘŚCIE

Pacjent – uczeń/pracownik Szkoły Podstawowej w Radowie Małym

Miłość – jak najwięcej
 Uśmiech – tyle, ile potrzeba
 Życzliwość – dla każdego
 Wiara – nieustająca
 Nadzieja – zawsze będzie lepiej
 Dobroć – zawsze
 Poczucie humoru – obowiązkowo

Idź do Sklepiku z Dziecięcymi Marzeniami

Za jeden, najpiękniejszy uśmiech kup gotowy przepis na szczęście

Każdy, bez wyjątku, chciał się udać do sklepiku po złotą myśl Kornela Makuszyńskiego. Wszyscy pragnęli przeczytać „swoją”, bo przecież kupioną w sklepie. Staraliśmy się wspólnie wyjaśnić, co oznaczają myśli:

- *Radość jest mędrcom, bo radość stworzyła słońce i świat.*
- *Uśmiech jest szczęściem ludzi.*
- *Kochajmy słońce.*
- *Bądź radosny, a będziesz szczęśliwy.*
- *Stracony jest każdy dzień bez uśmiechu.*
- *Unikaj łez, uciekaj przed smutkiem.*

To było trudne zadanie, ponieważ babcia oczekiwała od dzieci wyczerpujących wyjaśnień. Podsumowaniem było utworzenie drzewek radości, przyjaźni, honoru, szacunku, na których mocowaliśmy wyrazy bliskoznaczne określające te wartości.

Zadanie otwarte

Odpowiednio „zaczarowane” i w świetnych nastrojach dzieci wraz ze swoimi wychowawcami przeszły do wykonania zadania otwartego: Wyobraź sobie, że Kornel Makuszyński sprawił, że twoje życie stało się szczęśliwsze i radośniejsze. Możesz mu za to podziękować – zastanów się, jak to zrobisz, i przygotuj to.

Zadanie otwarte jest nie tylko wpisane w dobrze zaplanowaną niespodziankę, ale stanowi jej zwieńczenie w kształcie, którego nie możemy przewidzieć. Ma uczyć samodzielności, odpowiedzialności, własnych kryteriów wyboru i sposobów działania. Tak też się stało – dzieci „powędrowały” różnymi drogami: przygotowały piosenki, wiersze, okrzyki, ale również plakaty, laurki i kosz pełen papierowych kwiatów. Najbardziej podobało im się, że wszyscy – uczniowie i nauczyciele – pracowali wspólnie, wykonując to samo zadanie.

Czas warsztatowy

Drugi dzień naszych działań był jeszcze bardziej pracowity, gdyż wszystkie klasy uczestniczyły w różnych działaniach warsztatowych: plastycznych, teatralnych, muzycznych.

Pracy towarzyszyło duże zaangażowanie; każdy miał możliwość współdziałania w grupie.

Prezentacje

Teraz dzieci zaczęły mieć wątpliwości związane z decyzją, czy wziąć udział w prezentacjach, czy też nie. Tylko niektóre potrafiły naprawdę swobodnie mówić o swojej pracy i prezentować ją. Jednak wiele dzieci, mimo dużej tremy, przełamało swój strach i wystąpiło przed resztą zebranych.

Naprawdę było co podziwiać! Od rana mogliśmy oglądać wystawy prac plastycznych i technicznych. Podziwialiśmy dużą znajomość lektur w czasie konkursu „Znamy lektury Kornela Makuszyńskiego”. Tego dnia „gościli” u nas bohaterowie: Jacek i Placek, Panna z mokrą głową, Basia i jej przyjaciele, prezentując fragmenty książek. Nasi uczniowie prześcigali się pomysłami na stroje, rekwizyty oraz różne wersje dramy. Każdy z nich cieszył się, że może zaprezentować swoją pracę.

Fragmenty artykułu ukazały się w publikacji pokonferencyjnej pt. *Uczymy dzieci, jak się uczyć*, CDiDN, Szczecin 2006. ■

Przyspieszane nauczanie

Beata Birnbach

Uniwersytet Szczeciński, Polsko-Amerykańskie Szkoły Prywatne w Szczecinie

Proces uczenia się trzeba korzystnie dopasować do rzeczywistych potrzeb i możliwości rozwojowych dziecka – pisze L. Wygotski. Ma się on mieścić w tak zwanej strefie najbliższego rozwoju. Zatem to, co dziecko robi dziś przy pomocy dorosłych, jutro zrobi samodzielnie. Strefa najbliższego rozwoju pomaga więc określić „jutro” rozwoju dziecka, jego dynamikę, która uwzględnia nie tylko to, co dziecko w tym procesie już osiągnęło, lecz również to, co w nim dopiero dojrzewa (L. Wygotski, 1982). Według koncepcji strefy najbliższego rozwoju dziecka dobre jest tylko takie nauczanie, które wyprzedza rozwój. Czy popularyzowane w ostatnich latach techniki przyspieszonego uczenia się spełniają tak postawiony wymóg? Posłużę się sformułowaniem zaczerpniętym od prof. D. Klus-Stańskiej: sens czy bezsens zastosowania strategii przyspieszonego uczenia się u dzieci w wieku 6–10 lat (D. Klus-Stańska, M. Nowicka, 2005)

Techniki przyspieszonego uczenia się – nowość w szkole

Przyspieszone uczenie się jest formą edukacji holistycznej, która dba o człowieka jako integralną całość (K. Gozdek-Michaelis, 1998). Przyspieszone uczenie się bazuje na koncentracji i lepszym zapamiętywaniu, a polega na zaangażowaniu wyobraźni i tworzeniu skojarzeń – swoistych ścieżek dostępu do informacji, które chcemy wydobyć z magazynów pamięciowych. Niezmiernie ważne jest tutaj wykorzystanie zjawiska synestezji, czyli współdziałania różnych zmysłów (wzroku, słuchu, węchu, smaku, dotyku, kinestezji) w procesie zapamiętywania (A. Smith, 1997). Wiedza przyswajana jest jednocześnie przez obie półkule mózgowie i uruchamiane są procesy zapamiętywania.

Opisane techniki nie „poszerzą” pamięci dziecka, lecz pozwolą, aby nauczanie odbywało się z radością, z mniejszym wysiłkiem i w znacznie krótszym czasie. Doskonalenie metod uczenia się

w edukacji elementarnej wydaje się być uzasadnione, ponieważ najczęstszym powodem rzeczywistych trudności jest nie tyle słaba pamięć, trudny materiał, skomplikowana osobowość nauczyciela, co brak umiejętności skutecznego posługiwania się pamięcią oraz brak wiedzy o procesach pamięci zachodzących u dzieci. Na ten drugi problem zwraca uwagę prof. E. Gruszczyk-Kolczyńska. Pisze ona, że nauczyciele organizują dzieciom zadania pamięciowe, opierając się na zasadach funkcjonowania pamięci dorosłych. Tymczasem model działania zapamiętywania dziecięcego jest odmienny. Stąd też zadania pamięciowe sprawiają dzieciom trudności natury poznawczej i wykonawczej (E. Gruszczyk-Kolczyńska, E. Zielińska, 2005).

Ogólnodostępne szkolenia, treningi czy systematyczne zajęcia, zwane treningami pamięci, prezentują bardzo wiele technik przyspieszonego uczenia się. Są to głównie: mnemotechniki, wizualizacje, relaksacje. Mnemotechniki można określić jako złożone działania strategiczne, mające na celu usprawnienie zapamiętywania, przechowywania i odtwarzania poprzez wiązanie materiału będącego przedmiotem uczenia się, z ustalonym kodem (E. Czerniawska, M. Ledzińska, 1994). Do tej grupy zaliczamy między innymi: łańcuszkowe metody skojarzeń, metodę haków pamięciowych, metodę zakładek pamięciowych, akrostychy, akronimy. Wizualizacje polegają na odtwarzaniu w umyśle obrazów już wcześniej widzianych lub wyobrażanych (R. Linksman, 2000). Relaksacja ma na celu przerwanie stanu napięcia nerwowego, pozwala przywrócić równowagę psychiczną, regeneruje zmęczony organizm (I. Zarzycka, 2001).

Sens...

Pamięć jest warunkiem wszystkich procesów umysłowych. Jednak w szkole dzieci nie nabywają umiejętności posługiwania się nią w skuteczny, sosunkowo szybki i trwały sposób. Dzięki użyciu wizualizacji w technikach przyspieszo-

nego uczenia się rozwijają się: uważne patrzenie, słuchanie oraz percepcyjne odtwarzanie spostrzeżeń. Zaś poprzez rozbudzenie wyobraźni uczenie może się stać dla dzieci interesującą zabawą.

W przypadku wykorzystania metod przyspieszonego uczenia się u dzieci w wieku wczesnoszkolnym wskazane jest stosowanie ich w określonych sytuacjach edukacyjnych, bez nadmiaru. Intensywne uczenie technik pamięciowych nie będzie korzystnie dopasowane do specyfiki spostrzegania, poznawania i zapamiętywania u dzieci w młodszym wieku szkolnym. Dlatego też nie należy ich gwałtownie wprowadzać i ćwiczyć. Przy wyborze technik przyspieszonego uczenia się należy się kierować przede wszystkim ich przydatnością (np. w utrwalaniu poprawnych wzorców pisowni, zapamiętaniu treści przyrodniczych, nazwy miesięcy, nazwy planet Układu Słonecznego, liczby dni w kolejnych miesiącach roku itp.), a także ich łatwością i dostępnością.

Wielu nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej narzeka na zaobserwowane u uczniów kłopoty z koncentracją uwagi. Problemy te można częściowo rozwiązać, stosując odpowiednie techniki usprawniające uczenie się, w których automatycznie ćwiczy się koncentrację; zwłaszcza ten jej rodzaj, który „wymusza” zapamiętanie i rozwija cały potencjał intelektualny. Ponadto przyspieszone uczenie się, włączane do konkretnych sytuacji edukacyjnych, jest jedną z możliwości rozwijania zdolności poznawczych i wzbogacania kompetencji.

... czy bezsens?

Charakterystyki technik pamięciowych zawierają najczęściej sformułowania: superpamięć, supernauczanie, niezawodna metoda zapamiętywania i inne tego typu przypominające slogany reklamowe. Tymczasem pole zastosowań przyspieszonego uczenia się w przypadku edukacji wczesnoszkolnej jest zdecydowanie węższe niż prezentowane w publikacjach. Twarze ludzi, numery telefonów, daty, wyniki kolejnych rzutów kostką itp. to wiedza zbyt cenna w edukacji. Wdrażanie dzieci i młodszych uczniów do posługiwania się relaksacją, wizualizacją i mnemotechnikami w każdej sytuacji edukacyjnej nie jest zatem wskazane dla ich wielostronnego rozwoju. Techniki przyspieszonego uczenia się ingerują w sposób spo-

strzegania i przetwarzania informacji. W przypadku młodszych dzieci należy szczególnie zwrócić uwagę, aby nie opierać się tylko na myśleniu i kojarzeniu abstrakcyjnym, podczas gdy ich procedury umysłowe bazują jeszcze na myśleniu konkretno-obrazowym. Myślenie abstrakcyjne w tym wieku dopiero się rozwija.

Techniki pamięciowe koncentrują się na ułatwianiu zapamiętywania informacji ułożonych liniowo lub kojarzonych na zasadzie „to z tym”. O wiele rzadziej pojawiają się techniki pozwalające na trwalsze przyswojenie wiedzy uszeregowanej hierarchicznie (E. Gruszczyk-Kolczyńska, E. Zielińska, 2005), które powinny być wykorzystywane w edukacji z większą frekwencyjnością.

Podsumowanie

Wiedza nauczycieli o procesach uczenia się dziecka jest wciąż wzbogacona, lecz niestety, najczęściej pozostaje niewykorzystana (wiem, lecz postępuję tak jak dawniej). Z trudnością zmieniają się postawy nauczyciela (postępuję już inaczej, bo teraz wiem) (W. Bednarkowa). Techniki przyspieszonego uczenia się pozostają w sferze znanej nauczycielom, lecz niestosowanej. Może przyczynia się do tego niepewność efektywności, atrakcyjności czy możliwości stosowania ich w edukacji wczesnoszkolnej. W artykule tym zebrałam znane mi zalety i ograniczenia przyspieszonego uczenia się i choć jestem zwolenniczką stosowania ich jako formy wspierania zdolności poznawczych dzieci, pamiętam też o słowach Lwa Tołstoja: „Wiedza tylko wtedy jest wiedzą, kiedy zdobyta została wysiłkiem własnej myśli, a nie wyłącznie dzięki pamięci”.

Bibliografia

- Bednarkowa W., *Dydaktyka homeopatyczna*, www.trendy.codn.edu.pl/
 Klus-Stańska D., Nowicka M., *Sensy i bezsensy edukacji wczesnoszkolnej*, Warszawa 2005
 Czerniawska E., Ledzińska M., *Ja i moja pamięć: o użytecznych strategiach uczenia się*, Warszawa 1994
 Gozdek-Michaelis K., *Rozwiń swój genialny umysł zanim zaczniesz uczyć się trzy razy szybciej*, Warszawa 1998
 Gruszczyk-Kolczyńska E., Zielińska E., *Wspomaganie dzieci w rozwoju zdolności do skupiania uwagi i zapamiętywania*, Warszawa 2005
 Linksman R., *W jaki sposób szybko się uczyć?*, Warszawa 2005
 Smith A., *Przyspieszone uczenie się w klasie*, Katowice 1997
 Wygotski L., *Myślenie i mowa*, Warszawa 1982
 Zarzycka I., *Metody relaksacyjno-koncentracyjne w wychowaniu komunikacyjnym*, Wychowanie Komunikacyjne, 2001 nr 11

Edukacja wczesnoszkolna a sukces dziecka

Małgorzata Kietzman, Wydawnictwo Didasko

Ludzie uczą się mądrości nie z księzek, lecz z nieba, ziemi, dębów i buków, to oznacza, że muszą uczyć się poznawać rzeczy same w sobie, a nie poprzez świadectwo i obserwacje poczynione przez innych o rzeczach.

Jan Amos Komeński

Właściwie od zawsze zarówno w Polsce, jak w innych krajach kolejne władze zastanawiają się, w jaki sposób zorganizować system edukacji, aby był przyjazny dziecku i jednocześnie skuteczny, aby zapewniał kolejnym rocznikom dzieci właściwe wejście w następne etapy życia. My, nauczyciele, jesteśmy zmęczeni tymi ciągłymi zmianami, ale jednocześnie właśnie na nas spoczywa obowiązek takiego przygotowania dzieci, aby miały szansę odniesienia sukcesu w przyszłości. Zastanówmy się więc, w jaki sposób my, w naszym małym świecie edukacji wczesnoszkolnej, możemy pomóc naszym dzieciom odnieść sukces.

Żeby stało się to naprawdę możliwe, pracę z dzieckiem należy rozpoczynać jak najwcześniej. To właśnie w pierwszych czterech latach życia wytwarza się w mózgu człowieka ponad 50% połączeń nerwowych, które w przyszłości umożliwią gromadzenie informacji. Dzieci w wieku przedszkolnym chłoną wiedzę jak gąbka, a poznawanie świata przynosi im wielką radość. Każda zabawa jest dla nich nauką przynoszącą owoce. Niestety, nie wszystkie dzieci chodzą do przedszkola, nie we wszystkich domach rodzice uważają za szczególnie ważne wspólne z nimi zabawy i rozmowy, czytanie lub opowiadanie bajek. Tym samym nie wszystkie mają szansę w pełni rozwijać swoją naturalną ciekawość świata.

Według badań Burtona White'a, amerykańskiego autora wielu książek o rozwoju i wychowaniu dzieci, „Jedno dziecko na dziesięcioro wychowywane jest w atmosferze sprzyjającej maksymalnemu rozwojowi wrodzonych zdolności”. Skutek jest taki, że do szkoły trafiają dzieci bardzo różne: takie, które

doskonale już same czytają, i takie, które prawie nie znają liter; takie, które tworzą piękne prace plastyczne i takie, które nawet nie trzymały w ręku nożyczek czy kredek. Dzieci mają jedną wspólną cechę: jeśli tylko nie zostaną nastraszone przez rodziców czy znajomych (*zobaczysz, jak pójdziesz do szkoły...*), to na swoje pierwsze lekcje lecą jak na skrzydłach, pełne zapału, radości, wierząc, że zaczyna się dla nich wielka przygoda. Idąc do szkoły, aż 80% dzieci wierzy, że nauka to przyjemność.

Jak pracować z taką grupą? Nie oceniaj na samym początku. Nie szufladkuj. Nie przekreślaj. Zobacz w każdym swym uczniu człowieka sukcesu! Czy masz w klasie dziecko stroniące od innych, ze znacznym opóźnieniem mowy? Może to być następny Einstein. Któreś z dzieci nie może się nauczyć i zapamiętać zasad ortografii? Mieli z tym kłopoty Tomasz Edison i Agata Christie, Jacek Żakowski i Jacek Kuroń. Hansa Chrystiana Andersena, syna szewca i niepiśmiennej praczki, uważano za opóźnionego w rozwoju. Dziś wiadomo, że był dyslektykiem. A może właśnie któreś z dzieci sprawiających kłopoty w przyszłości odniesie sukces? Przecież to Albert Einstein twierdził: „Wiadomo, że taki a taki pomysł jest nie do zrealizowania. Ale żyje sobie jakiś nieuk, który o tym nie wie. I on właśnie dokonuje tego wynalazku”.

Pamiętaj, każde z dzieci wchodzących do klasy może odnieść sukces. Daj im szansę. Postaraj się je poznać i znaleźć w każdym z nich mocne, ale także i te słabsze strony. Jasiak ma kłopoty z czytaniem? Ale przecież potrafi rozpoznać prawie wszystkie drzewa po najmniejszym listku czy szyszce. Wykorzystaj to, pozwól mu się pochwalić. Spraw,

żeby poczuł się dumny z samego siebie. Spraw, żeby inni zaczęli go szanować i podziwiać za to, co robi dobrze, a nie wyśmiewać z powodu nieumiejętności składania liter w wyrazy. A jednocześnie wymagaj, podnoś poprzeczkę. Tylko niech uczniowie wiedzą, że wierzysz w ich sukces, że dając im nawet trudne zadania, jesteś pewna/pewien, że są w stanie sobie z nimi poradzić.

losów dzieci szczególnie uzdolnionych, „osiągnięcia życiowe bardziej zależą od osobowości, od przypadku dającego okazję do wykazania się talentem, od właściwej motywacji niż od ilorazu inteligencji i osiągnięć szkolnych”. Uwierz w to, że każde z dzieci przychodzących do twojej klasy ma szansę odnieść sukces, osiągnąć coś, wybić się. Ty jako nauczyciel przede wszystkim nie możesz

zmysły. Poznaj style uczenia się. Pozwalaj na obserwacje w każdy możliwy sposób. Stwarzaj twórcze środowisko. Stawiaj pytania. Ucz myślenia twórczego. Zainteresuj tematem. Otwórz szkołę na świat. Nie pozwól, by szkolne mury ograniczały twoje działania edukacyjne. Przygotowuj do życia w realnym świecie. Podnoś poprzeczkę. Pokaż dzieciom, że nauka nie musi być ciężką pracą, tylko przygodą i wyzwaniem. Zadbaj o atmosferę – daj dzieciom poczucie bezpieczeństwa. Spraw, żeby nawet najsłabsze dzieci czuły się bezpieczne i zmotywowane do działania. Doceniaj małe sukcesy, zwycięstwa na miarę możliwości. A przede wszystkim szukaj w swoich uczniach pasji i pozwól dzieciom marzyć.

Szkola nie jest wyjątkowym miejscem. Ty jesteś kimś wyjątkowym – to motto, które każdego dnia przypomina nam, nauczycielom, co jest najważniejsze w naszej pracy. Nie jest dla nas najistotniejszym celem realizacja programów ani osiąganie przez naszych uczniów najwyższych wyników na testach, lecz takie działania, które pomogą w kształtowaniu w nich poczucia własnej wartości. Pamiętajmy, że tylko ludzie z wysoką samooceną, wiarą w sie-

Uczenie się jest najwspanialszą i dającą najwięcej radości grą na świecie. Wszystkie dzieci rodzą się z takim przekonaniem i pielęgnują je, dopóki nie przekonamy ich, że nauka jest ciężką i nieprzyjemną pracą. Niektóre dzieci nigdy nie dają się o tym przekonać i przechodzą przez życie, wierząc, że nauka jest przyjemnością i jedyną grą, w którą warto się bawić. Tacy ludzie mają swoje specjalne miano. Nazywamy ich geniuszami.

Glenn Doman, Teach Your Baby Math

Masz w klasie dzieci zdolne, przewyższające wiedzą czy umiejętnościami pozostałych uczniów? One też wymagają twojej szczególnej uwagi. Nie pozwól im się nudzić, nie obniżaj wymagań wobec nich tylko dlatego, że podstawa programowa się zmienia i na danym etapie kształcenia nie przewiduje się rozwiązywania np. zadań złożonych. Pozwól im na naturalne zaspokajanie ciekawości, dochodzenie do własnych rozwiązań, proponowanie innych, nawet niekonwencjonalnych odpowiedzi. Nie ograniczaj! Pozwól, żeby nauka była dla nich cały czas wspaniałą zabawą. Wtedy ciekawość świata zostanie w nich na zawsze.

Amerykański psycholog prof. Howard Gardnem starał się odnaleźć odpowiedź na pytanie, co było kluczem do sukcesu jedenastu osób, które zmieniły świat. Okazało się, że to przede wszystkim pasja życiowa, motywacja do pracy, koncentracja na wybranych dziedzinach oraz wsparcie ze strony rodziny.

Nie zawsze osoby, które w dzieciństwie były uznawane za szczególnie uzdolnione, odnoszą sukcesy w życiu dorosłym. Naukowcy śledzący losy tych uznanych w dzieciństwie za geniuszy (np. uczniów nowojorskiej Szkoły Huntera mających iloraz inteligencji powyżej 157) wykazali, że ci sami jako dorośli rzadko odnosili spektakularne sukcesy. Według brytyjskiej psycholog prof. Joan Freeman, zajmującej się badaniem

mu w tym przeszkodzić, zmuszając go do uczestniczenia w nudnych, ciągle takich samych przewidywalnych zajęciach, dając mu do wypełniania dziesiątki nudnych, takich samych ćwiczeń. A jednocześnie pamiętaj: możesz zrobić bardzo dużo, żeby go wspomóc.

Dzięki zdobytej wiedzy oraz własnym doświadczeniom uwierzyłam także w nieograniczone możliwości uczniów. Wszystko to skłoniło mnie do napisania podręczników i ćwiczeń dla dzieci, a także przewodników dla nauczycieli, bo od właściwych książek w dużej mierze zależą rezultaty nauczania. Pisząc podręczniki i ćwiczenia, nie myślałam o tobie ani o sobie, ponieważ to nie nam, lecz uczniom mają się one podobać. To wydaje się takie oczywiste, a tak często o tym zapominamy.

Joanna Białobrzaska

Zostań nawiedzoną nauczycielką, czyli jak uczyć, żeby nauczyć

Traktuj każde ze swoich dzieci w klasie indywidualnie. Poznaj słabe i mocne strony uczniów, rozpoznaj dominujące u nich rodzaje inteligencji, gdyż od tego zależy, czy w tych najmłodszych klasach zainteresujesz, zachęcisz do nauki, czy dalej za sobą poniosą tę chęć poznania i ciekawość. Na tym wczesnym etapie nauczania nie ukierunkowuj, lecz rozwijaj uczniów bardzo wszechstronnie. Staraj się stymulować wszystkie ich

bie, optymizmem, inteligencją emocjonalną potrafią dokonywać rzeczy niemożliwych. Pokażmy dzieciom ich wyjątkowość, obudźmy drzemiące w nich pokłady nieograniczonych możliwości, a przede wszystkim nie pozbawiajmy ich radości z odkrywania świata. Szczęśliwe, otwarte, twórcze dzieci będą w przyszłości ludźmi sukcesu nie tylko w szkole, ale przede wszystkim w swoim życiu. ■

Czym jest humanistyka, jeśli nie stawianiem najważniejszych pytań? I nie ma znaczenia, jakiej dziedziny nauki pytania dotyczą. Umiejętność ich formułowania prowadzi do odkrywania obszarów wiedzy jeszcze nieodkrytej. Ponadto stają się one punktem wyjścia do badania rzeczywistości, jej zawilgości, a w konsekwencji do osławiania tejże poprzez konstruowanie takich narzędzi, które ułatwią człowiekowi życie.

Czy osoby, o których – na podstawie ich zainteresowań – zwykło się mówić, że obdarzone są umysłami ścisłymi, nie muszą stawiać pytań, badać rzeczywistości, dokonywać rzetelnej, wnikliwej oceny tego, co już jest, by dojść do tego, czego jeszcze nie ma? Odpowiedź zdaje się być oczywista, ale niekoniecznie dla wszystkich.

Uczestnicy Wojewódzkiego Konkursu Wolszczan 2008 to uzdolnieni młodzi ludzie, którzy fascynują się nauką. Uczniowie, którzy zakwalifikowali się do etapu wojewódzkiego, musieli odwiedzić cztery pracownie: politechniczną, przyrodniczą, językową i humanistyczną. W ocenie uczestników najtrudniejsza okazała się pracownia humanistyczna. Dlaczego? Bo zadania, jakie stawiano uczniom, wymagały umiejętności formułowania pytań, wiedzy ogólnej dotyczącej kultury, społeczeństwa, przeobrażeń szeroko rozumianej rzeczywistości, umiejętności ich oceny, a przede wszystkim wyrażania własnego zdania.

Członkowie komisji pracowni humanistycznej zaobserwowali, że uczniowie gromadzą wiedzę na temat świata z mediów i innych popularnych nośników informacji (m.in. Internetu). Łatwo przyswajają sobie stereotypy i traktują je jako własne zdanie. Wykazują ogromną niechęć do wnikania w istotę problemów społecznych, historycznych, słabo rozumieją tradycję oraz jej przeobrażenia i wpływ na współczesność.

Rzecz niezwykle istotna – uczniowie nie są przygotowani do budowania zwartej, spójnej, przemyślanej i dojrzałej wypowiedzi. Podczas uczniowskich prezentacji można było zaobserwować niepewność, lęk przed wyrażaniem swojego zdania, brak pewności siebie, nieumiejętność przekonywania.

Aby przybliżyć sposób konstruowania tychże wypowiedzi, prezentujemy poniżej jeden z przykładowych tematów, do których załączone zostały mate-

Humanistyka jako zjawisko offowe

Małgorzata Machałek, CDiDN w Szczecinie

Anna Kapuścińska, Uniwersytet Szczeciński

Mirosława Piaskowska-Majzel, CDiDN w Szczecinie

jurorzy pracowni humanistycznej Wojewódzkiego Konkursu Wolszczan 2008

riały pomocnicze i zadania, jakie powinien wykonać uczeń.

Temat: *Rzeczy codzienne – narzędzia czy przedmioty kultu*

Zadania dla ucznia:

1. Przygotowując swoją wypowiedź, wykorzystaj materiały z pakietu.
2. Przedstaw konteksty literackie (forma i treść) oraz historyczne (fakty, wydarzenia, procesy historyczne) omawianego problemu. Wykorzystaj również własną wiedzę z zakresu sztuki, literatury, filozofii i historii.
3. Odwołaj się do aktualnych wydarzeń ze świata polityki, kultury i życia społecznego.

Ocenie podlega treść i forma wypowiedzi, liczba i jakość przykładów oraz poziom przekazu językowego.

Masz 10 minut na przygotowanie i 10 minut na wypowiedź. Możesz sporządzić notatki, które wykorzystasz w trakcie wypowiedzi.

Najczęściej uczniowie prezentowali temat bez wprowadzenia, a swoją wypowiedź formułowali na zasadzie: „w załączniku a...”, „w załączniku b...” i w „załączniku c...”, dokonując ich opisu. Uczniowie nie potrafili więc wykorzystać załączonych materiałów jako pretekstu do budowania wnikliwej refleksji na temat problemu wskazanego w temacie. Po dokonaniu opisu poszczególnych załączników unikali formułowania wniosków i wyrażania własnego zdania.

Uczniowie nie zdawali sobie sprawy z tego, że każda wypowiedź (czy to pisemna, czy ustna) jest szansą na zaprezentowanie własnej odrębności, indywidualności, oryginalności. Do wylosowywanych tematów podchodzili w pośpiechu, z poczuciem, że trzeba jak najszybciej się wypowiedzieć, i nie do końca miało dla nich znaczenie, jak to zrobią.

Zadania wymagały umiejętności formułowania pytań, wiedzy ogólnej dotyczącej kultury, społeczeństwa, przeobrażeń szeroko rozumianej rzeczywistości, umiejętności ich oceny, a przede wszystkim wyrażania własnego zdania.

Załączniki:

- a) wiersz Zbigniewa Herberta, *Guziki*,
- b) fragment tekstu źródłowego zawierającego opis koronacji królewskiej Ottona I według kroniki Widukinda,
- c) materiał ikonograficzny zawierający dwa przeciwstawne spojrzenia na przedmioty: zdjęcie ilustrujące współczesny dobrobyt – luksusowy samochód, telefon komórkowy, laptop oraz reprodukcję zdjęcia przedstawiającego klucze do mieszkania kobiety, która zginęła w powstaniu warszawskim.

Uczniom, którzy w przyszłych latach będą przystępować do konkursu, warto podpowiadać, że sposób wypowiedzi, wnikliwość prezentowanych opinii stanowią klucz do oceny prezentacji. Ważne wydaje się, aby uczeń w trakcie przygotowywania się do wypowiedzi jasno sformułował tezę, konsekwentnie gromadził i wnikliwie przedstawiał argumenty, a przede wszystkim, by zaplanował swoje wystąpienie w taki sposób, by odbiorcy mieli przekonanie, że uczeń od początku wie, co i jak mówi, a także do czego zmierza.

Można by powiedzieć, że dając uczniowi na przygotowanie wypowiedzi tylko dziesięć minut, stawiamy przed nim trudne zadanie. Owszem, trudne, ale tylko wtedy, gdy uczeń nie miał dotychczas warunków sprzyjających wygłaszaniu własnych sądów i opinii. Jeśli jednak podczas swojej edukacji (nie tylko ponadgimnazjalnej) wielokrotnie przygotowywał spójne wypowiedzi, gromadził argumenty do rozwiązywania problemów dotyczących kultury, historii, cywilizacji, z uwagą śledził przeobrażenia współczesnego świata, nie powinien mieć trudności z opracowaniem spójnej, logicznej i konsekwentnej prezentacji określonego zjawiska.

Braki w zakresie komunikatywności uczniów wiążą się z szerszym problemem, jakim jest zanik świadomości retorycznej. Nie chodzi tutaj tylko o językową sprawność licealistów, która pozostawia wiele do życzenia, ale także o nieumiejętność planowania wypowiedzi, brak zamysłu koncepcyjnego, z którego wynikałaby merytoryczna propozycja ich wypowiedzi. Trafnie i celowo przygotowana argumentacja, logiczna struktura, spójność dyskursu oraz środki perswazji (językowe) są niewątpliwie kluczem do przygotowania oryginalnej wypowiedzi.

I jeszcze jedno: uczestnicy konkursu – jak już wcześniej zostało powiedziane – to uczniowie uzdolnieni szczególnie w zakresie przedmiotów ścisłych. Wydaje nam się, że tego rodzaju uzdolnieniom należy sprzyjać. Cóż to oznacza? Wysoka lokata w jakimkolwiek konkursie nie będzie miała większego znaczenia, jeśli uczniowie – przyszli studenci czy potem naukowcy – nie będą umieli przekonać innych do swoich propozycji, badań, wreszcie wdrożenia projektów, które, ich zdaniem, mogą ułatwić życie współczesnemu społeczeństwu.

Nauczyciele, będąc odpowiedzialni za przygotowanie uczniów do dorosłego życia i sprawnego prezentowania swojej wiedzy, powinni rozwijać w nich umiejętność formułowania pytań, poszukiwania problemów i ich rozwiązywania, wykorzystywania w praktyce podstawowych zasad z dziedziny retoryki. Najlepsi naukowcy w każdej dziedzinie otrzymują bowiem miano najlepszych m.in. dlatego, że w sposób świadomy i przemyślany potrafią innych zarazić tym, czym się sami pasjonują. A do tego potrzebna jest humanistyka. ■

Na szlaku wiedzy

Za nami kolejna – IX edycja konkursu „Wolszczan”, której organizatorami byli Kuratorium Oświaty w Szczecinie oraz z ramienia Urzędu Miasta Szczecin – Zachodniopomorskie Centrum Edukacyjne. Celem konkursu było wyłonienie uczniów o szerokich zainteresowaniach z różnych dziedzin wiedzy. Do eliminacji o miano najwszechstronniejszego ucznia województwa przystąpiło 118 osób.

Z Bartoszem Olasem, laureatem „Wolszczana 2008”, rozmawia Agnieszka Gruszczyńska

Czy mógłbyś nam powiedzieć coś o sobie w kontekście swojej ścieżki edukacyjnej?

Naukę rozpocząłem w Szkole Podstawowej nr 10 w Szczecinie, która obecnie uznawana jest za elitarną placówkę edukacyjną. Muszę przyznać, że bardzo miło wspominać czas spędzony w tej szkole. Kolejnym etapem mojego kształcenia było Gimnazjum nr 44 przy Zespole Szkół Budowy Okrętów. Mimo że nie jest ono uznawane za najlepsze gimnazjum w mieście, o czym być może świadczy decyzja o stopniowym wygaszaniu działalności tej placówki, szkołę tę na zawsze zapamiętam jako miejsce, w którym nauczyciele są niezwykle zaangażowani, a praca pedagoga jest ich pasją. Obecnie uczęszczam do II Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie.

Czy w trakcie swojej edukacji spotkałeś nauczycieli, którzy szczególnie utkwili Ci w pamięci? Czy możesz wskazać postawy pedagogów, które uznałbyś za szczególnie sprzyjające rozwojowi ucznia zdolnego? Czy spotkałeś się może z postawami destruującymi potencjał ucznia?

Na pewno nie spotkałem nauczycieli, którzy chcieliby mnie w jakikolwiek sposób upokorzyć, czy umniejszyć moje osiągnięcia. Pedagodzy zawsze mnie wspierali, szczególnie w gimnazjum, przez rozbudzanie moich pasji. Tu chciałbym zwrócić szczególną uwagę na postawę pani Ireny Perkowskiej, od której właściwie dowiedziałem się, czym jest żeglarstwo. Stało się on moją wielką pasją.



Również w gimnazjum zacząłem się uczyć języka rosyjskiego. Zachęciła mnie do tego nauczycielka języka angielskiego, pani Wiesława Dzięwanowska, prowadząc zajęcia pozalekcyjne z języka rosyjskiego. Muszę dodać, że pani Wiesława poświęciła mi wiele swojego czasu; przez dłuższy okres bowiem sam uczęszczałem na zorganizowane przez nią koło miłośników języka rosyjskiego.

Wspomnę tu jeszcze nauczycielkę chemii w gimnazjum, panią Wiesławę Dwornik, która włożyła mnóstwo pracy i wiele starań o to, bym zaczął interesować się chemią.

Jest to pewien problem, z którym zetknąłem się już w momencie otrzymania wyników testu gimnazjalnego. Uzyskałem dokładnie taką samą liczbę punktów z części humanistycznej, jak z matematyczno-przyrodniczej. Mimo wszystko wydaje mi się, że jednak kierunki ściśle stanowią moją domenę.

Jak przygotowywałeś się do konkursu? Czy korzystałeś ze specjalistycznych technik zapamiętywania, uczenia się? Czy może charakter konkursu i szeroki zakres wiedzy, jaki jest na nim wymagany, wyklucza możliwość przygotowania się w tradycyjny sposób?

Z przygotowaniem się do konkursu miałem pewien problem. Nie wiedziałem bowiem czego konkretnie się uczyć. Niejednokrotnie stawałem przed dylematem, czy powtarzać wzory z fizyki, czy może odświeżyć sobie pewne lektury. Liczyłem raczej na wiedzę, którą zdobyłem w czasie edukacji. Spodziewać się można było wszystkiego.

Nieco inaczej wyglądało przygotowanie do finału, a konkretnie do auto-prezentacji. Najistotniejsza była dla mnie forma przedstawienia swojej osoby w sposób nietuzinkowy, oryginalny. Wydaje mi się, że zrealizowałem ów zamiar. Pomogła mi w tym bardzo moja wychowawczyni, która uczy przedsiębiorczości.

Najciekawsza była sama konwencja tego wystąpienia, postanowiłem bowiem zaprezentować etiudę teatralną. Wyjątkowe było również to, że nie mówiłem o sobie wprost, starając się przekazać pewne treści niejako implícite i dowodząc tym samym, że naprawdę wiem coś o dziedzinach, którymi się interesuję, że stanowią one moje największe pasje. Mam tu na myśli wspomniane już żeglarstwo i chemię oraz zespół zagadnień, który określiłbym mianem kultury słowian wschodnich.

Czy wiedzę, która zaowocowała wygraną w konkursie „Wolszczan 2008” zawdzięczasz jedynie swojej szkolnej ścieżce edukacyjnej, czy może korzystałeś z zajęć dodatkowych?

Jeśli chodzi o języki obce, gdzie uczniowie często sięgają po pomoc poza szkolnymi murami, to nigdy żadnego z nich nie uczyłem się poza szkołą. Być może wynika to z tego, że jednego z nich, angielskiego, uczyłem się już od pierwszej klasy szkoły podstawowej w ramach dodatkowych zajęć organizowanych przez szkołę.

Bardzo dużo zawdzięczam moim nauczycielom poszczególnych przedmiotów zarówno w szkole podstawowej, gimnazjum, jak i liceum. W gimnazjum uczestniczyłem w zajęciach koła chemicznego, czynię to również teraz. Dzięki temu mam szansę znacznego rozszerzenia swojej wiedzy.

Co wpłynęło na wybór nagrody głównej, jaką jest indeks Pomorskiej Akademii Medycznej?

Muszę przyznać, że w ogóle nie zastanawiałem się wcześniej nad ewentualnym wyborem indeksu uczelni wyższej, jaki jest przywilejem laureata konkursu. Wpłynął na to przede wszystkim zapis w regulaminie jednoznacznie wskazujący na trzecioklasistów, jako ewentualnych beneficjentów. Kiedy jednak okazało się, że i ja mogę dokonać wyboru indeksu, decyzja była owocem przemyśleń trwających dosłownie chwilę. Nie ukrywam, że przez moment zastanawiałem się też nad indeksem Politechniki Szczecińskiej.

Swojej przyszłości nie wiązę jednak z zawodem lekarza, do którego nie czuję się w żaden sposób powołany. Poważnie zastanawiam się nad rozpoczęciem studiów na przyszłościowym kierunku, jakim jest biotechnologia. Warto dodać, że PAM należy do ścisłej czołówki w Polsce w badaniach genetycznych. Z pewnością będę jeszcze aplikował na inne uczelnie. Jednym z moich marzeń jest rozpoczęcie edukacji na Międzywydziałowych Studiach Matematyczno-Przyrodniczych na Uniwersytecie Warszawskim. Trzeba być naprawdę jednym z najlepszych, by się tam dostać.

Co planujesz w najbliższej przyszłości, jak będzie wyglądała Twoja edukacja w klasie trzeciej? Czy nauczyciele nie obawiają się, że się rozleniwisz, mając perspektywę zagwarantowanego miejsca na uczelni wyższej?

Myślę, że moi nauczyciele w żadnym wypadku nie pozwolą na to, bym spoczął na laurach. Mogę obiecać, że postaram się jak najlepiej przygotować do matury, która jeszcze przede mną. Osiągnięcie progu 30 procent kwalifikujących maturę jako zdaną mnie nie satysfakcjonuje. Mam nieco większe ambicje.

Uwaga opinii publicznej skierowana jest na trwające właśnie matury. Jakie przedmioty planujesz zdawać za rok?

Na pewno będę zdawać język polski i angielski w zakresie podstawowym. Z pełnym przekonaniem wybiorę również chemię na poziomie rozszerzonym. Myślę, że postaram się także zdać matematykę i fizykę na poziomie rozszerzonym, choć jeszcze nie podjąłem decyzji. Wybór ten wiąże się z profilem nauczania w mojej klasie, gdzie matematyka i fizyka prowadzone są na poziomie rozszerzonym.

Czy mogę zapytać, na co przeznaczyłeś nagrodę finansową zdobytą w „Wolszczanie”?

Nie mam jeszcze nawet planów wykorzystania pieniędzy, które stanowią część nagrody głównej. Z pewnością nie chciałbym ich roztrwonić. Na razie leżą sobie zatem spokojnie i czekają na okazję do wydania. Myślę, że mogą się przydać przy okazji rozpoczęcia studiów. Może znajdę sposób, by rozsądnie je wykorzystać jeszcze w trzeciej klasie, przed maturą, kupując na przykład materiały, które pomogą mi się przygotować do egzaminów.

Zbliżają się wakacje. Jakie masz plany? Czy mógłbyś opowiedzieć w tym kontekście o swoim żeglarskim hobby?

Jeśli chodzi o żeglarstwo, to sprawa jest nieco skomplikowana. Moja pasja zrodziła się przede wszystkim w wyniku wyboru i uczęszczania do gimnazjum z bogatą tradycją morską. Tam, za sprawą wspomnianej już pani Ireny Perkowskiej, opiekunki młodzieżowych zespołów szantowych i propagatorki edukacji morskiej, powstała moja żeglarska pasja. Pani Irena oddelegowała mnie na konkurs wiedzy morskiej, w którym nagrodą był rejs. Ta wyprawa żaglowcem po Bałtyku była wielką przygodą i moim pierwszym kontaktem z żeglarstwem. Niestety, nie bardzo mogę znaleźć czas na to, by brać udział w zajęciach młodzieżowych klubów jachtowych, co z kolei uniemożliwia mi regularne uczestnictwo w rejsach. Żegluję jedynie czasami na jednostkach szkoleniowych. Mam jednak pewne plany wakacyjne związane z żeglarstwem. Być może uda mi się zakwalifikować do jednej z załóg biorących udział w regatach The Tall Ship's Races. Najprawdopodobniej będę mógł zasilić ekipę „Daru Szczecina”, chociaż od zeszłego roku Polacy płyną również na holenderskiej jednostce „Europa”, która bierze udział w regatach pod banderą Unii Europejskiej. W zeszłym roku również starałem się wziąć udział w regatach, niestety odrzucono mój wniosek ze względu na zbyt młody wiek. Warunkiem uczestnictwa jest ukończenie szesnastu lat, a wówczas miałem niecałe piętnaście.

W swoich wakacyjnych planach uwzględniam przede wszystkim czas na odpoczynek, bowiem ten rok dał mi się we znaki. Myślę, że z pewnością wyjadę na wieś. Resztę planów zweryfikuje czas. ■

Ewaluacja działań wychowawczych i profilaktycznych w szkole/placówce oświatowej (VI)

Gromadzenie i analiza danych ewaluacyjnych

Mirosław Krężel

Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie

Kolejnym etapem prowadzenia w szkole/placówce badań ewaluacyjnych jest zebranie informacji o zrealizowanych przedsięwzięciach wychowawczych i profilaktycznych. Informacje te mogą dotyczyć zarówno procesu wdrażania określonego programu, jego oceny (w aspekcie wyników lub stopnia osiągnięcia zakładanych celów), jak i reakcji i odczuć uczestników oraz realizatorów programu.

Prowadzenie badań ewaluacyjnych należy do kluczowych aspektów wdrażanej w szkole/placówce procedury ewaluacyjnej. O występujących zagrożeniach przy projektowaniu tego rodzaju badań wspominałem w artykułach publikowanych w „Refleksjach” pod koniec 2007 i od początku 2008 roku. W prezentowanym artykule skoncentruję się natomiast na tych aspektach zbierania informacji ewaluacyjnych, które odgrywają równie istotną rolę jak kwestie metodologiczne w uzyskiwaniu rzetelnych i wiarygodnych danych, które często są traktowane przez osoby prowadzące badania dość powierzchownie.

Kompetencje ewaluatora

Zbieranie informacji ewaluacyjnych, w większym stopniu niż danych diagnostycznych, wymaga posiadania odpowiedniej wiedzy i umiejętności zarówno merytorycznych (trudno byłoby dokonać oceny określonego programu profilaktycznego czy wychowawczego, niewiele wiedząc o istocie prowadzonych w szkole/placówce działań edukacyjnych), jak i metodologicznych. Ten drugi wymiar kompetencji ma większe – w porównaniu z diagnozą – znaczenie w badaniach ewaluacyjnych, które kończą się sformułowaniem wniosków i dy-

rektyw praktycznych typu: te działania zaniechać (bo okazały się nieefektywne), a te – kontynuować i rozwijać (bo były skuteczne). A zatem konsekwencje tego rodzaju decyzji są bardzo poważne, tym bardziej że decyzje raz podjęte niejednokrotnie trudno cofnąć lub skorygować.

Natomiast w przypadku badań diagnostycznych zawsze jest jeszcze czas na uzupełnienie zebranych informacji, nawet w trakcie wdrażania określonego projektu działań wychowawczych czy profilaktycznych, i modyfikację zaplanowanych przedsięwzięć. W praktyce szkolnej mamy jednak niejednokrotnie do czynienia z sytuacją, w której większe znaczenie przywiązuje się do rozpoznania i diagnozy określonego zjawiska niż oceny skuteczności prowadzonych w badanym obszarze działań. Podejmuje się zatem wiele starań w celu opracowania dobrego narzędzia diagnozy, wykonuje wiele czynności badawczych, starannie analizuje zebrany materiał empiryczny. Natomiast ewaluację bądź pomija się zupełnie, zastępując ją „inventaryzacją wykonanych działań”, bądź też prowadzi się badania ewaluacyjne pobieżnie i powierzchownie, ograniczając je do ogólnej oceny lub poziomu zadowolenia (satisfakcji) uczest-

ników z udziału w określonych przedsięwzięciach. Z tego powodu zainteresowanie wzbogacaniem wiedzy i doskonaleniem umiejętności prowadzenia badań ewaluacyjnych – pod wieloma względami innych przecież niż diagnostyczne – jest stosunkowo niewielkie.

Planując ewaluację zrealizowanych w ramach programu wychowawczego czy profilaktyki działań, należy więc odpowiednio wcześniej zadbać o to, aby osoby prowadzące te badania posiadały właściwe kompetencje.

Poza udziałem w szkoleniach zewnętrznych czy samokształceniem warto się zastanowić nad możliwością zorganizowania w szkole/placówce szkolenia w tym zakresie. Jego adresatami mogą być nie tylko nauczyciele i kadra kierownicza, ale też inni pracownicy szkoły/placówki (np. administracji, obsługi), rodzice, a nawet uczniowie/wychowankowie. We właściwie prowadzonej ewaluacji powinni oni bowiem stanowić nie tylko źródło informacji, ale też gromadzić wybrane dane ewaluacyjne.

Z kompetencjami merytorycznymi i metodologicznymi ściśle związane są kompetencje etyczne ewaluatora. Prowadzone badania ewaluacyjne wywołują bowiem niejednokrotnie silne reakcje i uczucia uczestników realizowanych działań edukacyjnych. Wiążą się z koniecznością oceny kolegów i nauczycieli czy samooceny własnej działalności. W związku z tym, że na podstawie wykonanej ewaluacji podejmowane są różnego rodzaju decyzje, badaniom ewaluacyjnym towarzyszy duża presja, a czasem nawet obawa przed udzielaniem informacji i ich interpretacją oraz upublicznianiem. Nauczyciel prowadzący badania ewaluacyjne powinien zatem kompetentnie i w odpowiedzialny (etyczny) sposób gromadzić i analizować zebrany materiał empiryczny.

Stosunek respondentów do prowadzonej ewaluacji

Wiarygodność i rzetelność uzyskanych informacji ewaluacyjnych zależy nie tylko od właściwego opracowania m.in. narzędzi, określenia próby badawczej i przeprowadzenia badań (np. zapewnienia anonimowości i bezpieczeństwa wypowiedzi respondentów), ale też od odpowiedniej motywacji uczestników. Osoby biorące udział w badaniach muszą znać cel badań i sposób wykorzystania wyników oraz dostrzegać

konkretne korzyści z ich przeprowadzenia. Uczestnicy ewaluacji winni też aprobować zmianę, jaka może nastąpić w wyniku wdrożenia procedury ewaluacyjnej. Przeprowadzenie określonych badań ewaluacyjnych stanowi bowiem punkt wyjścia do dokonania oceny i sformułowania wniosków i dyrektyw praktycznych, których realizacja może w istotny sposób zmienić funkcjonowanie szkoły/placówki.

Analiza danych ewaluacyjnych

Przejdźmy zatem do omówienia drugiej kwestii, czyli analizy zgromadzonych danych ewaluacyjnych. Uzyskane wyniki badań ewaluacyjnych powinny zostać poddane odpowiedniej analizie ilościowej i jakościowej. Tego rodzaju analiza, w której warto wykorzystać komputerowe programy statystyczne, nie powinna być mylona z zestawieniem liczbowym lub procentowym zebranego materiału empirycznego. Przedmiotem prowadzonej analizy powinno być bowiem porównanie wyników prowadzonych badań z celami realizowanych działań wychowawczych i profilaktycznych. Efektem zaś wykonanej ewaluacji winno być dokonanie oceny stopnia i zakresu osiągnięcia tych celów oraz sformułowanie zaleceń dotyczących przyszłych działań wychowawczych i profilaktycznych (Z. Gaś, *Szkolny program profilaktyki: istota, konstruowanie, ewaluacja*, Lublin 2004).

Raport ewaluacyjny powinien zatem zawierać nie tylko zgromadzone dane ewaluacyjne, ale też konkretne wnioski i praktyczne dyrektywy (zalecenia), służące opracowaniu nowego lub modyfikacji istniejącego programu wychowawczego lub szkolnego programu profilaktyki. Zmianie w tych programach mogą podlegać:

1. Cele programu

Na podstawie uzyskanych informacji ewaluacyjnych konieczne może być zarówno utrzymanie dotychczasowych celów planowanych w przyszłym roku szkolnym działań wychowawczych lub profilaktycznych, jak i ich korekta. Np. zmiana niektórych celów szczegółowych – rezygnacja z dostarczania uczniom określonych informacji w sytuacji, gdy wyniki uzyskanych badań ewaluacyjnych wskazują, że tego rodzaju wiedzę już posiadli, i skoncentrowanie się w realizowanych działaniach na kształtowaniu umiejętności uczniów.

2. Zadania programu

W sytuacji, kiedy nastąpiła zmiana celów planowanych działań, niezbędne jest także dokonanie zmian w planowanych do realizacji zadaniach szkolnego programu profilaktyki lub programu wychowawczego. Dotychczasowe zadania mogły bowiem – w świetle uzyskanych danych ewaluacyjnych – okazać się nieadekwatne lub nieskuteczne i nie służyć osiągnięciu zakładanych celów. Na przykład proponowanym często przez nauczycieli sposobem rozwiązania wielu problemów w szkole są pogadanki adresowane do uczniów lub rodziców. Zebrany materiał empiryczny może natomiast świadczyć o tym, że tego rodzaju przekaz informacji jest mało efektywny i powinien być zastąpiony np. metodami aktywizującymi.

3. Struktura programu

Czasem konieczne będzie również dokonanie zmiany w strukturze realizowanego dotychczas programu – zmiana kolejności podejmowanych działań, niezbędnego czasu na ich wykonanie itp. Może się bowiem okazać, że zaplanowanie w ciągu roku szkolnego dwóch spotkań z rodzicami poświęconych omówieniu określonych problemów uczniów i wypracowaniu propozycji koniecznych działań to za mało, by je rozwiązać.

Wiarygodność i rzetelność uzyskanych informacji

ewaluacyjnych zależy nie tylko od właściwego opracowania m.in. narzędzi, określenia próby badawczej i przeprowadzenia badań (np. zapewnienia anonimowości i bezpieczeństwa wypowiedzi respondentów), ale też od odpowiedniej motywacji uczestników. Osoby biorące udział w badaniach muszą znać cel badań i sposób wykorzystania wyników oraz dostrzegać konkretne korzyści z ich przeprowadzenia.

4. Treści programu

Najczęściej niezbędna korekta dotyczy treści szkolnego programu profilaktyki lub programu wychowawczego. Podyktowane jest to zmieniającą się sytuacją wychowawczą, profilaktyczną, ale też i dydaktyczną. Niestety, czasem spotykamy się z programami, w których od kilku nawet lat treści te nie uległy zmianie.

5. Kadra realizująca program

Wyniki przeprowadzonej ewaluacji mogą też skłonić nas do sformułowania wniosku o potrzebie zmiany kadry realizującej określone działania. Tego ro-

dzaju wniosków nie oznacza wcale konieczności zwolnienia kogoś z pracy, lecz jedynie korekty w przydzielonych zadaniach (niektórzy, np. ze względów osobowościowych, nie nadają się do realizacji określonych działań) lub skierowanie danej osoby (lub osób) na kurs doskonalący, w celu zdobycia odpowiednich kompetencji (np. trenera programu profilaktyki uzależnień).

6. Strategia ewaluacyjna programu

Zebrane dane ewaluacyjne mogą również wykazać, że stosowana dotychczas strategia ewaluacyjna była niewłaściwa i wręcz utrudniała dokonywanie oceny prowadzonych działań wychowawczych i profilaktycznych oraz wypracowanie na jej podstawie rozwiązań usprawniających wdrażane przedsięwzięcia edukacyjne. Jeśli bowiem zaczęliśmy myśleć o ewaluacji dopiero wówczas, kiedy zbliżaliśmy się do końca realizacji zaplanowanych działań, to trudno było nam dokonać oceny, czy osiągnięty rezultat tych działań świadczył o sukcesie, czy wręcz przeciwnie – porażce projektu.

Warto też pamiętać o tym, że wprowadzenie jakichkolwiek zmian do programu wychowawczego czy szkolnego programu profilaktyki wiązać się będzie automatycznie z koniecznością mody-

fikacji projektowanej strategii ewaluacyjnej.

Kończąc cykl rozważań poświęconych ewaluacji programów wychowawczych i profilaktycznych, mam świadomość, iż, być może, nie do końca udało mi się rozwiać wszystkie wątpliwości Czytelników i zredukować obawy przed wdrażaniem w szkole/placówce ewaluacji rozumianej jako badanie skuteczności i efektywności podejmowanych działań. Mam jednak nadzieję, że cykl ten, choć w części, ułatwi Państwu zaprojektowanie i wdrożenie procedury ewaluacyjnej. ■

Na temat...

rekomendują

Regina Czekala

kierownik Wydziału Udostępniania Zbiorów CDiDN WBP w Szczecinie

Halina Kwiatkowska

nauczyciel bibliotekarz, Wydział Udostępniania Zbiorów CDiDN WBP w Szczecinie

Bo jakie początki, takie będzie wszystko.

J.A. Komeński

WYDAWNICTWA ZWARTE

DĄBROWSKI, Mirosław

Pozwólm dzieciom myśleć!: o umiejętnościach matematycznych polskich trzecioklasistów / Mirosław Dąbrowski. – Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 2007. – 133 s.

Sygn.: 164143, 164144, 164145, 164146C, 164147C



Polskie społeczeństwo boi się matematyki i ma na jej temat fałszywe wyobrażenia. Jakże często dorośli wykształceni ludzie wspominają w środkach masowego przekazu o swoich kłopotach z matematyką – na ogół zachowują się tak, jakby jej nieznanostwo była czymś cennym, właściwym i nobilitującym. Czy to rzeczywista duma, czy może tylko reakcja obronna? A jeśli duma, to z czego? Przy okazji nasuwa się jeszcze jedno pytanie: dlaczego japońska łamigłówka

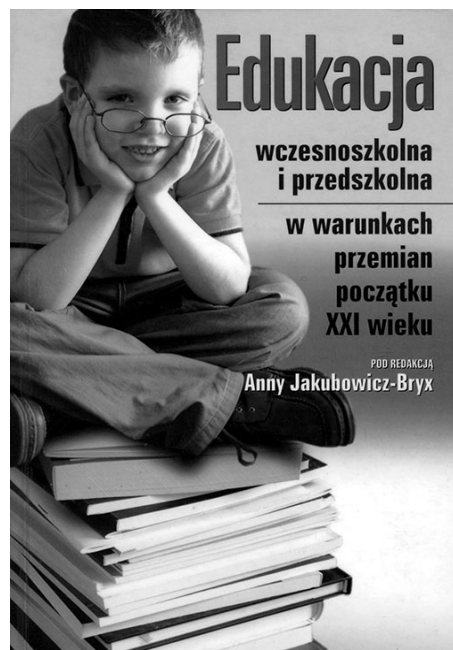
„sudoku” stała się tak popularna w naszym kraju pełnym humanistów? Przecież wymaga ona metod postępowania i wnioskowania typowych właśnie dla matematyki. Czy dlatego, że nie kojarzy się nam ze szkołą? (...)

Z drugiej strony, od kilku lat coraz głośniej mówi się o tym, że dla rozwoju społeczeństw i dla jakości ich życia ogromne znaczenie ma (i będzie mieć) poziom matematycznego oraz technicznego wykształcenia obywateli. Dlatego też Unia Europejska kładzie coraz większy nacisk na podnoszenie szeroko rozumianej kultury matematycznej obywateli krajów członkowskich, widząc w tym, między innymi, klucz do budowania opartej na wiedzy nowoczesnej europejskiej gospodarki.

EDUKACJA

Edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna w warunkach przemian początku XXI wieku / pod red. Anny Jakubowicz-Bryx. – Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, 2004. – 154 s.

Sygn.: 164064, 161767 C



Inspiracją do opracowania przedstawionej czytelnikom książki były refleksje nad kształtem edukacji zintegrowanej oraz jej aktualnym stanem. Obserwowane i odczuwane przemiany w zakresie wczesnej edukacji, dyskusje podejmowane w gronie pracowników Zakładu Edukacji Zintegrowanej oraz chęć wymiany informacji na temat nurtujących nas zagadnień i problemów stanowiły podstawę niniejszego opracowania.

Tematyka podjęta w tomie „Edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna w warunkach przemian XXI wieku” stworzyła autorom możliwość spojrzenia na problem początkowych etapów edukacji w różnych przejawach. Istotne dla wymiany myśli naukowej stały się dwa główne aspekty, stanowiące jednocześnie rozdziały prezentowanej odbiorcy książki, a mianowicie – nauczyciel i jego miejsce we współczesnej edukacji oraz doskonalenie procesu kształcenia uczniów w młodszym wieku szkolnym i wieku przedszkolnym.

EFEKTYWNOŚĆ KSZTAŁCENIA ZINTEGROWANEGO

Implikacje dla teorii i praktyki

pod redakcją Heleny Siwek

EFEKTYWNOŚĆ

Efektywność kształcenia zintegrowanego: implikacja dla teorii i praktyki / pod red. Heleny Siwek. – Katowice: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP, 2007. – 306 s.

Sygn.: 163651 C

Problematyka konferencji dotycząca „Efektywności kształcenia zintegrowanego w świetle reformy szkolnej”, której koncepcję naukową zaproponowała

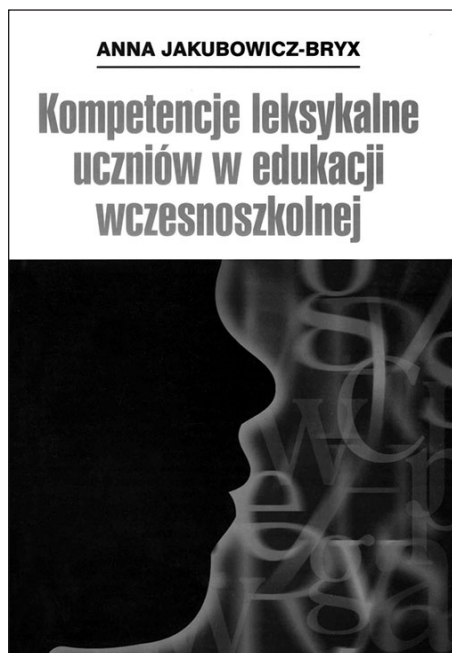
i opracowała z zakładem Pedagogiki Szkolnej Profesor dr hab. Helena Siwek, objęła zagadnienia, które są przedmiotem wielu kontrowersji i dyskusji. Poszukiwanie najbardziej optymalnych rozwiązań w edukacji początkowej jest przedmiotem badań, analiz i rozmaitych koncepcji pedagogów już od początków minionego dwudziestego stulecia.

U progu tego wieku, w projektach tzw. Nowego wychowania, edukacja elementarna została uznana za najważniejszy etap edukacji, dający przepustkę do dalszej nauki i niezwykle znaczący dla kształtowania osobowości młodego człowieka. Ostatnia reforma – wprowadzająca koncepcję zintegrowanego kształcenia, spotykająca się z różnymi ocenami nauczycieli, rodziców, pedagogów – wymaga nieustającego monitoringu i analizy efektywności nie tylko w odniesieniu do kształcenia na poziomie początkowym, ale także w kontekście całego systemu edukacyjnego i jego roli w społeczeństwie ponowoczesnym czy też, jak to określa Ulrich Beck „w drodze do innej nowoczesności”.

JAKUBOWICZ-BRYX, Anna

Kompetencje leksykalne uczniów w edukacji wczesnoszkolnej / Anna Jakubowicz-Bryx. – Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2006. – 373, [1] s.

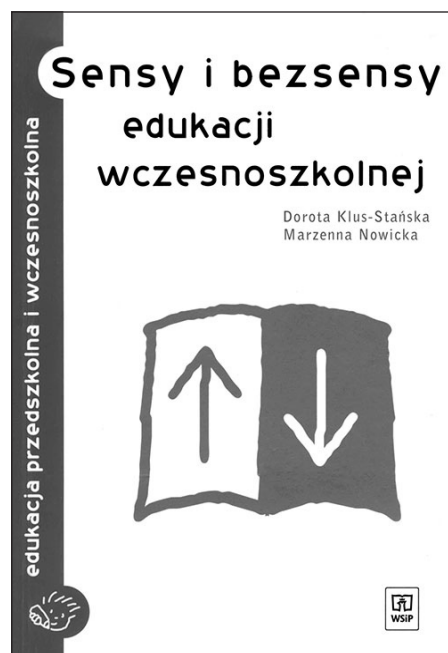
Sygn.: 161772, 161773 C



W założeniu niniejsza praca miała zwrócić uwagę na zagadnienia, które przybrały postać następujących pytań:

1. Jaki jest poziom kompetencji leksykalnych uczniów w edukacji wczesnoszkolnej?
2. Jak zawartość leksykalna podręczników może wspomóc w rozwoju słownictwa uczniów w klasach niższych?
3. W jakim zakresie zawarte w podręcznikach ćwiczenia słownikowo-frazeologiczne mogą się stać bazą dla rozwoju leksyki uczniów?
4. W jakim stopniu środowisko rodzinne wpływa na poziom leksyki dzieci w młodszym wieku szkolnym?
5. Na ile wybrane elementy środowiska szkolnego oddziałują na zasób słownictwa uczniów klas niższych?

Książka ma charakter monografii naukowej. Sądzę jednak, że może zainteresować wszystkich, którzy widzą potrzebę doskonalenia kompetencji leksykalnych uczniów wczesnej edukacji, a więc zarówno pedagogów, jak i językoznawców, lingwistów, a także studentów i czynnych nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej. Może być również adresowana do rodziców, których wpływ na rozwój leksyki dziecka w pierwszym okresie rozwoju jest szczególnie ważny.



KLUS-STĄŃSKA, Dorota NOWICKA, Marzenna

Sensy i bezsensy edukacji wczesnoszkolnej / Dorota Klus-Stańska, Marzenna Nowicka. – Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 2005. – 238 s. – (Edukacja Przedszkolna i Wczesnoszkolna)

Sygn.: 163973, 160633 C

Książka jest odpowiedzią na obecną zreformowaną rzeczywistość szkolną. Ma charakter krytyczny i jest szczegółową analizą głównych obszarów kształcenia na poziomie podstawowym. Autorki odnoszą się bezpośrednio do praktyki szkolnej poprzez liczne zaczerpnięte z niej przykłady, omawiając przebieg lekcji nawiązując do teorii psychologicznych. Sprzyja to poszerzeniu rozumienia wykładanych kwestii. Przedstawiają własne propozycje nauczania polonistycznego i matematycznego, a także własną koncepcję integracji. Publikacja może być jednym z podstawowych podręczników z zakresu pedagogiki wczesnoszkolnej.

WYDAWNICTWA CIĄGŁE

ADAMEK, Irena

Twórcze rozwiązywanie problemów / Irena Adamek // Życie Szkoły. – 2008, nr 3, s. 19–24

Obecnie nauka to nie tylko zdobywanie wiedzy i techniki kultury. Media akumulują i serwują miliony strzępków informacji. Kto chce rozwiązywać problemy, musi zaprowadzić porządek w bałaganie informacji. Uczniowie muszą się nauczyć, jak wybierać informacje, jak nadać im strukturę, jak je osądzić, jak osiągnąć rozwiązania i podejmować decyzje. Jeśli wychowamy dzieci do nauki, która będzie towarzyszyła im przez całe życie, do zdolności współpracy w grupie, do kreatywności i przyjmowania odpowiedzialności, wtedy wspierać będziemy nie tylko zawodowy rozwój, lecz również ich zdrowie w ogólnym sensie. Najnowsze badania nad mózgiem dowodzą, że wiedza, uczucia i zdolności współpracują ze sobą, są od siebie uzależnione; w ten sposób powstają zależności doświadczeń i zmysłów.

GRYGIER, Urszula

Zmotywowana klasa : czyli jak nauczyciel może spełnić swoje marzenia / Urszula Grygier // Nowa Szkoła. – 2008, nr 3, s. 28–34

Motywowanie uczniów do nauki to ciężka praca, wymagająca od nauczyciela wytrwałości, znajomości uczniów, kreatywności, elastyczności w czasie zajęć oraz przekonania, że każdy z uczniów ma pewien potencjał, który warto wydobyć.

Motywacja jest pojęciem trudnym do zdefiniowania. Jest to określenie abstrakcyjne. Nie możemy obserwować motywacji, gdyż powstaje ona „wewnątrz” ucznia. Jej obecność lub brak ma jednak ogromne znaczenie w ukierunkowaniu działań uczniów.

Spotyka się wiele sposobów opisywania czynników wpływających na kształtowanie się motywacji, wiąże się z nimi wiele strategii stymulacji aktywności edukacyjnej ucznia.

Motywowanie może być rozwijane poprzez proponowanie uczniowi współtworzenia struktury zajęć, wspólną pracę, zaproszenie go do przejścia części lekcji i poprowadzenie jej po wcześniejszym przygotowaniu.

LELONEK, Marian

Obniżenie wieku szkolnego uczniów / Marian Lelonek // Nowa Szkoła. – 2008, nr 4, s. 4–9

Obecnie toczy się w Polsce dyskusja na temat objęcia 6-latków obowiązkiem szkolnym, a 5-latków obowiązkiem przedszkolnym. W tej sytuacji powstaje zasadnicze pytanie: Jakie są przesłanki ku temu, aby obniżyć wiek szkolny dzieci?

Pierwszą przesłanką są wyniki badań naukowych prowadzonych w zakresie fizjologicznych i psychologicznych podstaw rozwoju procesów poznawczych współczesnych dzieci.



Z przeprowadzonych przez neurologów badań mózgu dziecka wynikają ważne postulaty dla twórców i realiza-

torów programów edukacyjnych, a mianowicie: jak poprzez odpowiednio dobrane treści kształcenia i różne style uczenia się rozwijać systematycznie i równomiernie zdolności umysłowe dziecka, którymi zawiaduje lewa i prawa półkula mózgu?

RURA, Grażyna

Integracja w edukacji wczesnoszkolnej? : chyba tylko w deklaracjach nauczycieli / Grażyna Rura // Edukacja i Dialog. – 2008, nr 3, s. 11–13



Z wypowiedzi nauczycieli wynika, że dziecko, choć jest ciekawe świata, to jednak wymaga odpowiedniego sterowania, ukierunkowania, by mogło się lepiej przystosować do wymagań szkolnych, a to oznacza, że nauczyciele nie postrzegają dziecka jako osoby kompetentnej do tworzenia własnej wiedzy i gotowej, by się samodzielnie uczyć. Oznacza to, że integracja „wokół osoby dziecka” i „poprzez dziecko” nie ma miejsca w toku lekcyjnym.

Ponadto, nauczyciele są przekonani, że podstawowym kanałem komunikacyjnym małego ucznia jest słowo pisane i mówienie, a wcale niekoniecznie ruch, muzyka czy rysunek. Nie dostrzegają, że naturalne środowisko społeczno-przyrodnicze, w jakim wzrasta dziecko, jest „ważnym uczącym”, bo prowokuje poznawczo i pozwala eksperymentować, a wydarzenia dnia codziennego są niejednokrotnie ciekawszym kalendarium niż oderwane od życia martwe treści w podręczniku.

NOWE AKTY PRAWNE

1. Obwieszczenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 26 lutego 2008 r. w sprawie wysokości kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej (MP nr 22, poz. 219).

Ustala ono nowe stawki jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, które będą obowiązywały w okresie od 1 kwietnia 2008 r. do 31 marca 2009 r.

2. Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 8 kwietnia 2008 r. w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w publicznych szkołach i placówkach artystycznych (Dz. U. nr 65, poz. 400).

Reguluje ono sprawy przeprowadzania egzaminu gimnazjalnego, maturalnego i dyplomowego stosownie do ustaleń Ministra Edukacji Narodowej w tym zakresie. Szkoły dostosują statuty do przepisów rozporządzenia w terminie do dnia 1 września 2008 r.

ZAKTUALIZOWANE

1. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 stycznia 2008 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie udzielania informacji o osobach oraz o podmiotach zbiorowych na podstawie danych zgromadzonych w Krajowym Rejestrze Karnym (Dz. U. nr 21, poz. 130).

Zgodnie z tą nowelizacją od dnia 1 marca 2008 r. ulega zwiększeniu do 54 liczba punktów informacyjnych Krajowego Rejestru Karnego. W naszym województwie liczba ta nie uległa zmianie. Nadal pozostają 2 punkty informacyjne – w Koszalinie i Szczecinie.

2. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 11 marca 2008 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli, ogólnych warunków przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego oraz wynagradzania za pracę w dniu wolnym od pracy (Dz. U. nr 42, poz. 257).

Nowelizacja ta zmienia załącznik do rozporządzenia, który zawiera: Wysokość minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego w złotych. Przepisy te mają zastosowanie do wynagrodzeń należnych od dnia 1 stycznia 2008 r.

KONKURSY PRZEDMIOTOWE

Szkoła Podstawowa nr 35 w Szczecinie była gospodarzem uroczystości podsumowującej tegoroczną edycję konkursów przedmiotowych dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów województwa zachodniopomorskiego, organizowanych przez Zachodniopomorskiego Kuratora Oświaty we współpracy z wojewódzkimi placówkami doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie, Centrum Edukacji Nauczycieli w Koszalinie oraz IV Liceum Ogólnokształcącym w Szczecinie.

Celem konkursów jest motywowanie szkół do podejmowania różnorodnych działań w zakresie pracy z uczniem zdolnym oraz wspomaganie uczniów w praktycznym wykorzystaniu zdobytej wiedzy i umiejętności.

W roku szkolnym 2007/2008 zorganizowane zostały następujące konkursy przedmiotowe:

dla uczniów szkół podstawowych

- Konkurs z Języka Polskiego z Elementami Historii i Sztuki
- Konkurs z Matematyki z Elementami Przyrody

dla uczniów gimnazjów

- Konkurs z Języka Polskiego z Elementami Wiedzy o Sztuce
- Konkurs Matematyczny
- Konkurs Fizyczny z Elementami Astronomii
- Konkurs Chemiczny
- Konkurs Biologiczny
- Konkurs Historyczny z Elementami Wiedzy o Społeczeństwie
- Konkurs Geograficzny
- Konkurs Wiedzy Informatycznej.

W etapie rejonowym konkursów startowało 6354 uczestników. Do etapu wojewódzkiego zakwalifikowało się 935 uczniów, spośród których 209 zdobyło tytuły laureata.

W kategorii szkół podstawowych największe sukcesy odniosły:

- Szkoła Podstawowa nr 35 w Szczecinie – 4 laureatów
- Prywatna Szkoła Podstawowa Leonarda Piwoni w Szczecinie – 3 laureatów
- Szkoła Podstawowa nr 18 w Koszalinie – 2 laureatów
- Szkoła Podstawowa nr 3 w Policach – 2 laureatów,

- Szkoła Podstawowa nr 8 w Policach – 2 laureatów
- Szkoła Podstawowa nr 4 w Stargardzie Szczecińskim – 2 laureatów
- Szkoła Podstawowa nr 5 w Stargardzie Szczecińskim – 2 laureatów
- Szkoła Podstawowa nr 7 w Stargardzie Szczecińskim – 2 laureatów
- Szkoła Podstawowa nr 48 w Szczecinie – 2 laureatów
- Szkoła Podstawowa nr 56 w Szczecinie – 2 laureatów.

Na szczególne wyróżnienie zasługują uczniowie, którzy zdobyli tytuł laureata w obu konkursach przedmiotowych dla szkół podstawowych:

- Maciej Krzewicki ze Szkoły Podstawowej nr 18 w Koszalinie
- Krzysztof Sikorski ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Stargardzie Szczecińskim
- Filip Woźniak z Prywatnej Szkoły Podstawowej Leonarda Piwoni w Szczecinie.

W kategorii gimnazjów największą liczbą laureatów mogą się poszczycić:

- Gimnazjum nr 16 w Szczecinie – 23 laureatów
- Publiczne Gimnazjum w Świdwinie – 12 laureatów
- Gimnazjum nr 6 w Koszalinie – 11 laureatów
- Gimnazjum nr 42 w Szczecinie – 9 laureatów
- Gimnazjum nr 46 w Szczecinie – 5 laureatów
- Gimnazjum nr 2 w Wałczu – 5 laureatów.

Największe gratulacje należą się gimnazjalistom, którzy uzyskali tytuł laureata kilku konkursów przedmiotowych. Są to:

- Dominik Laskowski z Gimnazjum nr 42 w Szczecinie – 4 tytuły laureata
- Aleksander Kotarski z Publicznego Gimnazjum w Świdwinie – 3 tytuły laureata
- Adam Sokół z Gimnazjum nr 3 w Kołobrzegu – 3 tytuły laureata.

Na podstawie „Regulaminu konkursów przedmiotowych dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych województwa zachodniopomorskiego” laureatowi etapu wojewódzkiego w kategorii szkół podstawowych przysługują następujące uprawnienia:

- otrzymuje celującą ocenę klasyfikacyjną końcoworoczną z przedmiotów objętych konkursem,

- jest przyjęty do wybranego gimnazjum,
- jest zwolniony ze sprawdzianu.

Laureatowi etapu wojewódzkiego konkursów przedmiotowych dla uczniów gimnazjów przysługują następujące uprawnienia:

- otrzymuje celującą ocenę klasyfikacyjną końcoworoczną z przedmiotów objętych konkursem,
- jest zwolniony odpowiednio z części humanistycznej lub matematyczno-przyrodniczej egzaminu gimnazjalnego,
- jest przyjęty do wybranej szkoły ponadgimnazjalnej.

Janusz Korzeniowski
CDiDN w Szczecinie

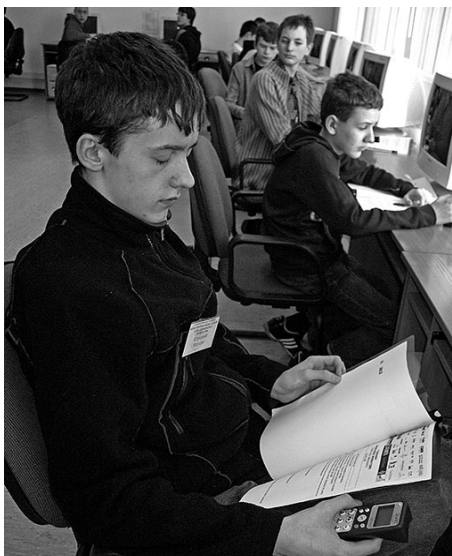
MŁODZI INFORMATYCY PO RAZ PIĄTY W IV LO

W kwietniu przyjechali do Szczecina finaliści V Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Informatycznej Uczniów Szkół Gimnazjalnych, którzy w ciągu trzech dni stoczyli finałową batalię o miano najlepszego informatyka. Organizatorem konkursu jest IV Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie, a współorganizatorami Urząd Miejski, Kuratorium Oświaty, CDiDN oraz Towarzystwo Miłośników Czwórki „Szczypawka”. Patronat nad konkursem objęli: Zbigniew Włodkowski, wiceminister Edukacji Narodowej, Grażyna Staniszevska, poseł do Parlamentu Europejskiego i koordynator programu Interkl@sa, prezydent Szczecina Piotr Krzystek oraz kurator oświaty Artur Gałęski. Patronat naukowy sprawują: Politechnika Szczecińska i Polskie Towarzystwo Informatyczne. Honorowym patronatem objęła konkurs Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”.

W pierwszym etapie konkursu, rozgrywanym za pośrednictwem Internetu, wzięło udział 1347 uczniów z całej Polski. Do drugiego etapu zakwalifikowało się 320, zaś do ścisłego finału dotarło 32 uczniów – po dwóch z każdego województwa.

Finałowa rozgrywka polegała na rozwiązaniu testu i pracy przy komputerach. Po raz pierwszy w pięcioletniej historii konkursu do udzielania odpowiedzi na pytania testowe użyto interaktywnego systemu zbierania i analizowania odpowiedzi Senteo.

Praca przy komputerach wymagała od finalistów znajomości edytora tekstu, arkusza kalkulacyjnego, bazy danych oraz algorytmiki – jedno z zadań polegało na narysowaniu schematu blokowego.



Krzysztof Krzysztofik – zdobywca I miejsca

Na laureatów konkursu czekały nagrody. Były wśród nich: wysokiej klasy komputer przenośny, sprzęt komputerowy, oprogramowanie i książki. Największą atrakcją, jak co roku, jest wyjazd zdobywców trzech pierwszych miejsc i ich nauczycieli na kilkudniową wycieczkę do Brukseli na zaproszenie piosenki G. Staniszewskiej.

Najlepszym informatykiem wśród gimnazjalistów okazał się Krzysztof Krzysztofik z Kamienia Pomorskiego (opiekun: Jacek Golusda). Drugie miejsce zajął Albert Sławiński z Warszawy, a trzecie Paweł Walczak z Łodzi.

Błażej Gruszczyński
IV LO w Szczecinie

POCZYTAĆ O WYCHOWANIU

„Wychowanie. Pojęcia – procesy – konteksty. Interdyscyplinarne ujęcie” (GWP 2007) to cztery tomy esejów pod redakcją prof. dr hab. Marii Dudzikowej z Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu oraz prof. dr hab. Marii Czerepaniak-Walczak z Uniwersytetu Szczecińskiego.

Zainteresowania prof. M. Dudzikowej skupiają się na systemie edukacyjnym, to znaczy na szkole jako podmiocie szeregu zmian, miejscu rozwoju ucznia,

a także autokreacji, wychowania i enkulturacji. Z kolei prace badawcze prof. M. Czerepaniak-Walczak dotyczą pedagogiki emancypacyjnej i pedeutologii, a także poszanowania praw dziecka.

Głównym celem powstania zbioru esejów było udzielenie odpowiedzi na ważne pytania: Czym jest wychowanie? Czym różni się od innych działań mających na celu wprowadzenie zmian w drugim człowieku? Czy jest ono dzisiaj możliwe? Ku jakiemu światu wychowujemy? Poprzez jakie procesy, w jakich kontekstach, z jakim skutkiem?

„Wychowanie” jest więc zbiorem interesujących studiów i esejów, które powinny się stać przedmiotem refleksji wychowawczej, wykraczając poza tradycyjne podejście do nauk o wychowaniu. Zostały napisane przez specjalistów z różnych dziedzin: psychologii, socjologii, filozofii, prawa, etnografii, politologii, filologii, kulturoznawstwa itd. Przedstawiają oni różne punkty widzenia na temat wychowania. Pokazują rozmaite kategorie i refleksje, dostrzegając skalę i siłę nowych mechanizmów wychowania. Autorzy zdają sobie sprawę, że wychowanie angażuje wielu ludzi z różnych środowisk – są to nie tylko rodzice, ale także nauczyciele, krewni, sąsiedzi itd. Wszyscy oni mają ogromny wpływ na młodego człowieka. Co więcej, liczba tych osób wzrasta dzięki nowoczesnym technologiom i systemom komunikacyjnym, które ułatwiają zawieranie znajomości. W takiej sytuacji zdarza się, że wychowawcy, rodzice czy krewni nie nadążają za tak szybkim postępem, co tylko pogłębia zagubienie zarówno wychowawców jak i wychowanków.

Publikacja pod redakcją M. Czerepaniak-Walczak i M. Dudzikowej otrzymała nagrodę *Edukacja XXI*, która przyznawana jest co roku polskimi autorom za wysoki poziom edukacyjno-poznawczy pracy.

Milena Gucma
ZS nr 8 w Szczecinie

OBYWATELE EUROPY

Gimnazjum nr 10 w Szczecinie gościło na początku kwietnia dwóch pisarzy: Jose Manuela Fajardo z Hiszpanii oraz Stefana van der Brema z Belgii. Obecność twórców związana była z konkursem *W imię obywatelstwa eu-*

ropejskiego. Jego celem jest podkreślenie i propagowanie idei przynależności europejskiej wśród młodzieży. Na tę ideę składają się: zaangażowanie w szerzenie pokoju, poszanowanie historii, zwyczajów, tradycji, wyznań, sposobu myślenia i różnorodności językowej poszczególnych narodów. W wizytę pisarzy zaangażowała się także szczecińska pisarka Wiesława Oramus, która wzięła udział w jednej z edycji tego konkursu i odbyła także szereg spotkań z młodzieżą francuską.

Goście podzielili się osobistymi koncepcjami zjednoczonej Europy i w oparciu o te poglądy przeprowadzone zostały spotkania i dyskusje z młodzieżą. Odbyły się też spotkania, na których uczniowie przedstawili prezentacje multimedialne o mieście i szkole.

Uczniów interesowały głównie różnice w pojmowaniu pojęć, takich jak: Europejczyk, patriota, tożsamość narodowa, choć nie stronili także od pytań o warsztat pisarski obu twórców. Najchętniej pytano o to, dlaczego sam fakt urodzenia się w Europie nie daje nam prawa, aby określać się mianem Europejczyka; kim wobec tego jest Europejczyk i dlaczego Belgia jest określana wzorcowym modelem państwa Unii Europejskiej.



Szczecińskie Gimnazjum nr 10 było piętnastą szkołą, którą odwiedzili pisarze w ramach konkursu. Wcześniej spotykali się z młodzieżą francuską. W Szczecinie zaskoczyła ich serdeczna atmosfera, ciepłe przyjęcie i ogromne zaangażowanie młodzieży w projekt. Okazało się, że uczniowie są dociekliwi, otwarci na dyskusję i chętnie zdobywają wiedzę na temat wspólnej i nowoczesnej Europy.

Lidia Kulik
Agnieszka Czuryło-Budzińska
Gimnazjum nr 10 w Szczecinie

Temat wiodący następnego numeru

EDUKACJA EKOLOGICZNA

Od września 2008 roku
Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie
zaprasza do swojej nowej siedziby
przy ulicy Sowińskiego 68.

W związku z przeprowadzką,
ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej
w budynku przy ul. Jarowita 3
będzie można korzystać tylko do końca maja br.
Książki można zwracać do 27 czerwca br.

Więcej informacji na stronie www.cdidn.edu.pl



a A

a a a a
l l l l l
A A A A A